

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Władysław Strzemiński

otrzymał pierwszą nagrodę artystyczną m. Łodzi w sumie 10 tys. zł.

Laureat jest jednym z najbardziej krańcowych przedstawicieli modernizmu

W dniu wczorajszym o godzinie 12 w południe zebrało się w sali konferencyjnej magistratu jury pierwszej nagrody artystycznej m. Łodzi na rok 1932, celem dokonania wyboru laureata z pośród przedstawicieli polskich sztuk plastycznych, godnego odznaczenia za całokształt pracy artystycznej i zasługi dla rozwoju sztuki ojczystej.

Na wstępie posiedzenia komitetu wygłosił krótkie przemówienie powitalne prez. Ziemięcki, wyjaśniając członkom komitetu intencję władz miejskich przy ufundowaniu nagrody artystycznej.

Następnie przystąpiono do właściwych obrad, które trwały bez przerwy blisko 6 godzin,

a zakończyły się około 4-ej po południu. Obrady komitetu nagrody nosiły, zgodnie z brzmieniem statutu, charakter poufny. Mimo to udało się nam uzyskać kilka szczegółów, dotyczących przebiegu posiedzenia.

Z informacji, przez nas zebranych, wynika, że na posie-

dzeniu wywiązała się długa i nader ożywiona dyskusja nad osobami kandydatów, a przede wszystkim nad interpretacją statutu nagrody.

Chodziło o to, aby ustalić, czy nagroda powinna być przyznana malarzowi, lub rzeźbiarzowi, za całokształt pracy artystycznej i zasługi, czy też należy jej nadać charakter stypendyjny dla poparcia młodych, a wybitnych talentów, rokujących najlepsze nadzieje. Co do tej sprawy zdania członków komitetu nagrody były rozbieżne.

Przedstawiciele akademii polskich i niektórzy krytycy fachowi utrzymywali, że przede wszystkim należy za podstawę wyróżnienia artysty wziąć wartości jego prac artystycznych, uwzględniając zasługi społeczne, w pierwszym rzędzie za usługi dla rozwoju całej sztuki polskiej.

Przeważał jednak pogląd, że należy poprzeć orędowników młodej, modernistycznej sztuki, torującej nowe drogi malar-

stwu polskiemu. Opinię tę również podzielali dwaj z pośród reprezentantów samorządu łódzkiego.

Zgodnie ze statutem, po dyskusji ogólnej, poszczególni członkowie jury zgłaszali kandydatury, uzasadniając je krótkimi przemówieniami.

Ogółem wymieniono 8 nazwisk, jako kandydatów do nagrody. M. inn. padły następujące nazwiska malarzy łódzkich: Karola Hillera, Maurycego Trębacza, Władysława Strzemińskiego, Artura Szyka i Szczygłińskiego.

Pozatem zgłoszono również kandydaturę nestora malarzy polskich

prof. Wyczółkowskiego oraz prof. Wojciecha Weiss'a.

Po obszernej dyskusji przystąpiono do t. zw. głosowania eliminacyjnego. Po kolei głosowano wszystkie kandydatury. Malarz, który otrzymał w głosowaniu najmniejszą ilość głosów odpadał automatycznie z następnego głosowania.

W rezultacie kilkakrotnych głosowań, największa ilość gło-

sów otrzymał młody teoretyk polskiej sztuki plastycznej, a zarazem przedstawiciel modernistycznych kierunków w sztuce,

łódzianin p. Władysław Strzemiński.

Tem samym został on laureatem łódzkiej nagrody artystycznej na rok 1932.

Po wyborze laureata komitet sporządził odnośny protokół i wszyscy członkowie jury podpisali krótki tekst uchwały.

Po posiedzeniu komitet podjęty został przez miasto obiadem w Złotej sali Grand-Hotelu. Po obiedzie zwiedzono miejskie muzeum kultury i sztuki im. Bartoszewiczów. Komitet zainteresował się szczególnie wystawionymi tam pracami świeżo uwieńczonego malarza łódzkiego, Strzemińskiego, oraz największą bodaj w Europie kolekcją sztuki nowoczesnej, którą udało się zdobyć dla miasta, w znacznej mierze dzięki staraniom Władysława Strzemińskiego. Wieczorem członkowie komitetu opuścili nasze miasto.

O decyzji komitetu zostanie powiadomiona w drodze oficjalnej łódzka rada miejska na uroczystym posiedzeniu, które w myśl statutu, musi być zwołane w miesiącu maju r. b. Na posiedzeniu tem prezydent miasta wręczy p. Strzemińskiemu dyplom honorowy, a w kilka dni potem zostanie laureatowi wypłacona.

nagroda w sumie 10.000 zł

W dyplomie umieszczony zostanie tekst uchwały komitetu, oraz jej uzasadnienie.

Jak zdołaliśmy się poinformować, komitet, przyznając p. Strzemińskiemu zaszczytną nagrodę, miał na uwadze to, iż jest on poważnym reprezentantem bojowej myśli w sztuce polskiej, i

jednym z najbardziej krańcowych modernistów.

Strzemiński jest, jak wiadomo, formistą i w pracy swej hołduje t. zw. „unizmowi“, który jest syntezą wszystkich formistycznych kierunków w plastyce.

Gel.

8 lat ciężkiego więzienia

Drożyński, zabójca tancerki w teatryku „Ananas“, skazany

Sala przepelniona jest publicznością, żądną usłyszenia co powie prokurator. Oskarżony Drożyński, po wprowadzeniu na salę, rozgląda się i,

zauważwszy matkę, prosi przez komendanta eskorty policyjnej, aby wyszła. Chce oszczędzić jej nerwów. Spodziewa się gromów potępienia. Pani Drożyńska wychodzi. P. Wielgusowej nie widzimy; przebywa w domu.

Godz. 10 min. 15. Sąd wchodzi. — Udzielam głosu panu prokuratorowi — obwieszcza przewodniczący.

Prokurator ma głos!

Prok. Grabowski wstaje. — Panowie sędziowie! W początek tego procesu, słusznie nazwanego romantycznym, oskarżony Drożyński wypowiedział wielką prawdę życiową:

„Nie zabija się istoty, którą się kocha“.

Ta wielka prawda nie może być zakwestjonowana. Istotnie nie zabija się osoby ukochanej. W tych ostatnich kilku słowach tkwi roz-

wiązanie całego zagadnienia dzisiejszego procesu. I

Jeśli zwrócimy się do słów, wygłoszonych przez oskarżonego, to jak one wyglądają. Należy rozumieć je, że o ile ta istota sama kocha i jest kochana, to nie zabija się jej bez powodu niezwykłego, nieuzasadnionego. Stanowi to prawdę straszną, groźniejszą dla Drożyńskiego, niż sam akt oskarżenia.

Nie podejrzewam Drożyńskiego, żeby chciał prawdę tę rzucić na salę sądową po to, aby znaleźć w sumieniach sędziowskich wyrok bezwzględny, aby unicestwić wszelkie okoliczności łagodzące.

To nie jest oskarżony, który szczerze i lojalnie wygłasza swą spowiedź.

Tam każde słowo jest przemyślane, wyuczone, pełne efektów teatralnych. W tych słowach mieści się cała jego obrona, bo logicznie rzecz biorąc,

albo nie zabił, a jeśli zabił, to nie kochał.

Tu mieści się całe tłumaczenie. Tłumaczenie jego, bo oto twierdzi,

że musiało zająć coś tak strasznie dramatycznego, musiał być w takim stanie podniecenia, że ważył się i popełnił krok, sprzeczny z naturą i logiką. Kronika życiowa, skarbica wypadków niezwykłych, i niezrozumiałych, zna niesłychane tragedje ludzi, doprowadzonych do przeżyć krańcowych, do zagłady rodziny i siebie w chwili, gdy śmierć głodowa puka w okno. Nazywa się to zabójstwem i samobójstwem.

Ale panowie sędziowie zdają sobie sprawę, jakie to są sytuacje, gdy doprowadzony do rozpacz, głodny zabija żonę, dzieci, siebie. Można mnożyć takie przykłady. Ale to męczące zagadnienie w tej sprawie nie występuje. Gdzie są tu te bolesne straszliwe dramaty?

Czy ten dramat ma na imię i nazwisko A? Czy ten romantyczny proces, może jest ciekawy dla słuchaczy, ławy prasowej, przeciętnego obywatela- ale dla fachowych prawników redukuje się on do kilku bardzo istotnych zagadnień i raczej ubogi jest w materiał, niż bo-

gaty. Dla nas te romantyczne procesy może są bardziej nieciekawe od innych.

Prokurator przechodzi do omówienia sylwetki zmarłej.

— Cóż można powiedzieć o niej? Chciałbym mówić jaknajmniej. Jest to duch tak prosty, jasny, świetlany, przy całej swej prostocie, małej edukacji, że

ten proces kłał jej pamięć.

Nie robi dobrego wrażenia, atmosfera jego nie jest czystą. To też chciałbym jaknajmniej mówić o niej, która jest w dysharmonii z temi cechami procesu.

W dalszym ciągu przemówienia prokurator charakteryzuje ujemnie Drożyńskiego.

Mówili świadkowie obrony — twierdzi prokurator — że Drożyński jest dżentelmenem, że nie mógł brać pieniędzy od kobiety, ale mógł kraść, włamywać się, fałszować podpisy i uchylać się od wojska

Prokurator domaga się skazania Drożyńskiego z art. 453 za zabójstwo z premedytacją.

Wyrok i motyw

Po przemówieniach obrońców, sąd udaje się na naradę, po której wynosi wyrok skazujący Zacharjusza Drożyńskiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

Sąd uznał oskarżonego winnym przestępstwa z art. 458 cz. 1. Na poczet kary postanowił zaliczyć mu areszt prewencyjny.

W motywach wyroku podano, że Drożyński dokonał przestępstwa pod wpływem silnego wzruszenia duchowego. Krytycznego dnia Korczyńska odnosiła się do oskarżonego lekceważąco, czego dowodem jest szyderczy śmiech jaki doszedł z jej pokoju. Oskarżony był człowiekiem gwałtownym i miał zamiar popełnić samobójstwo. Przewód przyniósł ujemną charakterystykę oskarżonego i z tego powodu sąd zastosował najwyższy wymiar kary.

Po ogłoszeniu wyroku zarówno prokurator jak i obrona wnieśli apelację.

Drożyński przyjął wyrok spokojnie.

Dziś Francja wybiera...

Tardieu wiedział, co robi, wyznaczając datę głosowania do parlamentu na pierwszą niedzielę po wyborach pruskich.

Olbrzymi sukces faszystów niemieckich, który dał im 162 mandaty w sejmie pruskim (a wraz z Hugenbergiem i innymi grupkami prawicowcami — dwieście), jest wodą na młyn nacjonalizmu francuskiego. — Nie ulega wątpliwości, iż fakt ten, dając prawicy francuskiej doskonały atut agitacyjny, powiększy w znacznym stopniu jej szanse wyborcze (skądinąd niezbyt świetne...)

Nie trzeba jednak wyolbrzymiać tego momentu. Może on tylko zmniejszyć w pewnym stopniu zwycięstwo lewicy, ale mowy być nie może o tym, żeby miał on przechylić zupełnie szalę na drugą stronę. Trzeba pamiętać o tym, że we Francji — mimo wszystko — decydującą rolę grają zawsze momenty polityki wewnętrznej, a nie zagranicznej; „francuz z ulicy” (le Français moyen) interesuje się niewiele polityką zewnętrzną (to jest rzecz zawodowych polityków; dziennikarzy, parlamentarzystów itd.); dla niego decydującą rzeczą są sprawy wewnętrzne.

Przypomnijmy sobie co było w maju 1924 roku. Odbywały się wówczas również prawie jednocześnie wybory w Niemczech i we Francji: 4-go w Niemczech, 11-go we Francji. Mimo, iż niemieckie wybory przyniosły wielkie zwycięstwo nacjonalistom, dając im — wespół z faszystami — około 150-ciu mandatów (przewodniczącym Reichstagu został nawet wtedy nacjonalista, Wallraf), Francja w tydzień potem obaliła Poincarę, wybierając lewicowy parlament.

Obaliła go nie dlatego, że on prowadził „politykę Ruhry” (co w gruncie rzeczy niewiele obchodziło „przeciętnego” francuza z ulicy; pasjonowali się tem jedynie dziennikarze i parlamentarzyści), a dlatego, że Poincaré bezpośrednio przed wyborami nałożył na kraj sześć miliardów ciężkich podatków (a francuz nie lubi płacić...), no i dlatego, że francuzom wogóle obrzydło pięć lat panowania Bloku narodowego; chcieli po-

prostu „odświeżyć” atmosferę, która ich „nudziła”, bo zbyt długo trwała. Chcieli poprostu odmiany... Naiwnem zaś byłoby twierdzić, iż Poincaré przegrał wybory dlatego, że prowadził „politykę Ruhry”.

Tak samo i teraz. Sukces Hitlera przysporzy oczywiście pewną ilość głosów (może nawet dużo) prawicy, ale decydującego przechylenia szali na tę stronę nie spowoduje.

O wiele większe znaczenie, niż wpływ wypadków niemieckich, może mieć dla dzisiejszych wyborów „polityka szantażu”, uprawiana przez prawicę francuską — z jej leaderem, Tardieu, na czele — w stosunku do wyborców francuskich.

Polega ona na tem, że ci panowie straszą rentjera francuskiego (a prawie każdy wyborca francuski jest posiadaczem rent) groźbą zachwiania się franka w razie dojścia do władzy lewicy. Przypominają mu, co było sześć — siedem lat temu, gdy rządził kartel i socjaliści...

Co właściwie działo się wtedy? Było tak: Reakcja, chcąc obalić zniechęcony rząd lewicy i nie mając dostatecznych do tego sił w parlamencie, chwyciła się środków pozaparlamentarnych, „bezpośrednich”. Pokazała wtedy, że finansjera i wielki kapitał, nie mając nawet na swoje usługi większości w parlamencie, mogą dużo zrobić innymi, nieparlamentar-

mi sposobami; ostatecznie chwyliły państwo „za gardło” i zmusiły demokratyczny rząd do kapitulacji...

Gra ta była bardzo zreżymowana. Finansjera rozpętała panikę na giełdzie, grała na niższe franka, podbijając kurs funta do 250-ciu, a dolara do 50-ciu, wywoziła masowo kapitały zagranicę. Frank spadał „na łeb, na szyję”. Setki tysięcy zatrwożonych obywateli pędziło do okienek Banku Francuskiego, aby coby prędzej wycofać swoje papiery i zamienić je na obce waluty. Państwo, zaskoczony takim szturmem do okienek bankowych, nie mogło podolać swoim zobowiązaniom; skarb trzeszczał w posadach, frank spadał, wiatr paniki dął na ulicach...

„Operacja” się udała. Finansjera zmusiła Herriot’a do ustąpienia (działo się to wszystko w gorącym lipcu 1926 r.) — „Niech zginie waluta, niech zginie skarb” — mówili w duchu ci panowie, — aby tylko zginął zniechęcony rząd...

I postawili na swoim. Demokratyczny rząd musiał odejść, a miejsce jego zajął mąż zaufania prawicy i finansjery, Poincaré. Jemu, oczywiście, ci

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem wyrażam podziękowanie firmie **RADIO AUDION**, w Łodzi, Traugutta 1 za sprzedany mi odbiornik elektryczny dwulampowy, na którym z łatwością głośno i wyraźnie odbieram 16 stacji europejskich.
Lekarz-Dentysta **Z. Gordin**
Łódź, 11-go Listopada 18.
Łódź, dn. 30. 4. 1932.

panowie nie przeszkadzali sadować finansów; nie rzucali mu kłód pod nogi, jak jego poprzednikom: Herriotowi, Briandowi, Painlevé’u, Cail- laux. Gdy tylko objął władzę giełda — jak na komendę! — uspokoiła się, frank stanął, kapitały przestały uciekać...

I oto dzisiaj, gdy Francja idzie do urn, aby wybrać nowy parlament, a tem samem rząd, ci sami panowie — z Tardieu’em na czele — usiłują szantażować naród. „Wybierzcie lewicę? Znow będzie to samo!” (Ca recommencera...) — grożą...

W swojej mowie w Giromagny Tardieu powiedział: „Jeżeli socjaliści dojdą do władzy, frank będzie wart jeden sou”

A francuz boi się spadku waluty. Niejeden obywatel, którego sympatje są nawet po stronie lewicy, drżąc o swoje renty i papiery wartościowe (któryż francuz ich nie ma?...), odgadł na kandydata „umiarkowanego”. Jak trafnie powiedział prof. Andre Siegfried, „serce jego („przeciętnego” francuza) jest nalewo, ale kieszeń — naprawo (son coeur est a gauche, mais sa poche est a droite). A u francuza sprawy kieszeni (interesu materialnego) biorą zazwyczaj górę nad sprawami serca (sympatji politycznych)...

Widzimy więc, jak nierówną walkę prowadzi lewica francuska z przepotężnemi siłami re-

akcji, mającej na swoje usługi finansjerę, giełdę, wielki kapitał. Co te „ciemne siły” potrafią, widzieliśmy doskonale parę lat temu...

Dochodzimy więc do wniosku, że wynik obecnych wyborów francuskich, zależy w znacznym stopniu od dojrzałości politycznej francuskiego rentjera i od tego, czy zdobędzie się on na narażenie swojej kieszeni na pewne — przemijające — niebezpieczeństwo.

* * *

Jakież są ostatecznie nasze horoskopy na temat dzisiejszych wyborów?

Zaznaczamy, iż we Francji, gdzie niema proporcjonalnego prawa wyborczego, trudno jest przewidzieć — nawet w najogólniejszym zarysie — wynik wyborów w mandatach. Przy obowiązującej tam ordynacji zdarzają się takie paradoksy, iż stronnictwo, które zebrało niespełna milion, otrzymuje 80 miejsc...

Zaznaczamy też z naciskiem, iż zgubna taktyka wyborcza komunistów (prowadzona na rozkaz z Moskwy, mimo głuchego niezadowolenia wielu światlejszych komunistów francuskich) dopomaga potężnie prawicy, której kandydaci w wielu okręgach przechodzą dzięki biernemu poparciu komunistów (okręgów takich było w poprzednich wyborach zgorą 40...)

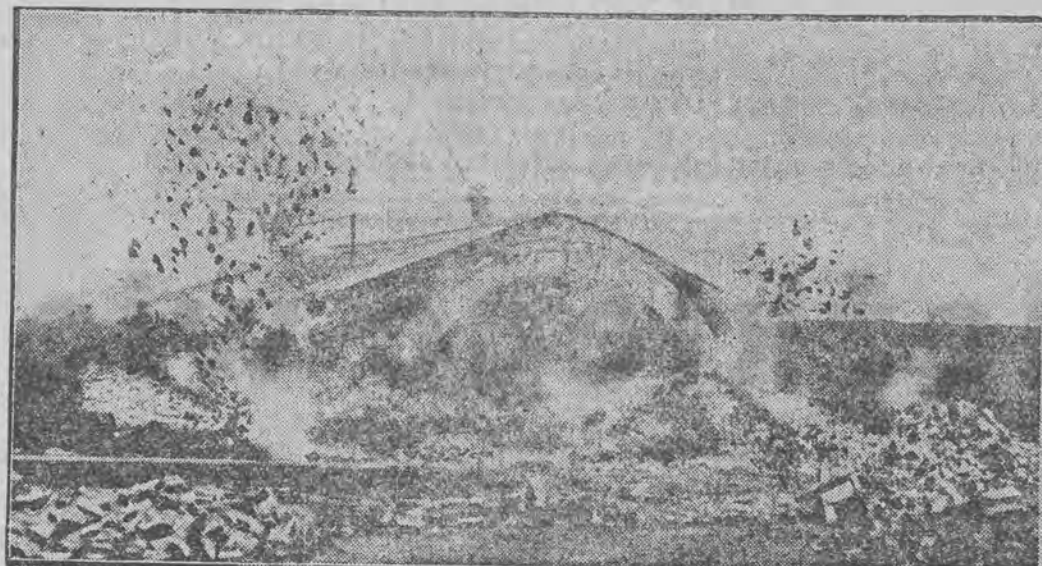
* * *

Reasumując nasze poprzednie wywody (patrz „Głos Poranny” z dnia 12 i 20 kwietnia) i biorąc pod uwagę: 1) wpływ zeszłorocznych wyborów pruskich, 2) szantażowanie wyborców francuskich przez Tardieu’go i Co groźbą spadku franka, 3) sprzyjająca prawicy taktyka komunistów, — przewidujemy następujący wynik obecnej konsultacji wyborczej, jaka odbędzie się w dniach 1 i 8 maja:

nieznaczne, nieprzekraczające zapewne 30 — 35 mandatów, przesunięcie wlewo, co jednak okaże się wystarczającym do upadku obecnego rządu.

R. W.

F ORT ST. ANNE W ANTWERP JI



został w tych dniach wysadzony w powietrze i zrównany z ziemią, ponieważ wymagała tego budowa wielkiego tunelu pod Skaldą.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Ostatnie dni!
Iwan Petrowicz i Anny Ondra
Reżyserja: **Karola Lamaca.** — **Dziś początek** o g. 12 w poł. Nadprogram najnowszy tygodnik Paramountu.

w najcudowniejszej operetce
Jana Straussa p.

Zemsta Nietoperza

Ceny miejsc na poranki 75 gr. i 1 zł. Passe-partouts, bilety ulgowe i wolnego wejścia nieważne.

1-szy Kino-Teatr Dźwiękowy SPLENDID

Iwan Mozzuchin

w roli tytułowej kapitalnego filmu dźwiękowego p. t.

Sierżant „X”

NARUTOWICZA 20. **Dziś i dni następnych!**

W rolach głównych: **Suzy Vernon i Jean Angelo.**

Dziś pocz. o g. 12

Teatr Świetlny CASINO
Dziś i dni następnych!



Film osnuty na tle życia dzieci
Warszawy



W rolach głównych: **Zosia Mirska, Tadeusz Fijewski, Stefan Rogólski i Jeż. Kobusz.**

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Paramountu

Początek o 4.30, 6, 8 i 10.20.

W sobotę i niedzielę o godz. 12 w poł.

Meżczyzna mordował!

Sensacyjne orzeczenie biegłego lekarza w procesie Gorgonowej

LWÓW, 30 IV. W procesie Gorgonowej z kolei sąd przesłuchuje biegłych.

Wyjaśnienia składa dr. Piro, który przeprowadzał sekcję zwłok Lusi. Stwierdził on na głowie po stronie lewej trzy rany. Tuż nad brwiami znajduje się rana szczelinowata. Oględziny wewnętrzne wykazały obfite obrzęki krwi w okolicach czaszkowych. Z części rodnych sączyła się krew. W okolicy części rodnych nie stwierdzono żadnych śladów nasienia męskiego. Błona dziewicza była przerwana. Plama krwi na futrze Gorgonowej na leży do grupy A (krew Lusi). Ślady krwi grupy O (Gorgonowej) znaleziono: na bluzce oskarżonej pod pachami, na koszuli dziewczynki, na koszuli Za-

remby, na drugiej koszuli dziewczynki. Co do śladów krwi na świecy, chusteczce, znalezionej w piwnicy, na oknie ogrodnika, nie można było ustalić grupy.

Włosy na oknie ogrodnika są pochodzenia zwierzęcego, zabarwione. Dalej następuje znów przesłuchiwanie dr. Piry, który na pytanie stwierdza, że trzecia rana bez zadrażnienia mogła być ewentualnie zadana ostrzem dżagana, lecz czwarta z zadrażnieniem, nie.

Słowa te wywołują na sali wielkie wrażenie.

Prokurator: Czy możliwe jest, że dżaganem zostało popelnione morderstwo?

--- Możliwe, nie wykluczam tego z wyjątkiem czwartej rany.

— Czy po zamordowaniu i złamaniu czaszki nie mogła nastąpić reakcja ze strony denatki, która spowodowała zmianę w trzymaniu dżagana?

— Być może, mogła się np. denatka odwrócić głową.

— Czy zbrodnia dokonana została przez mężczyznę, czy przez kobietę?

— Raczej przez mężczyznę.

— Czy obrażenia pochwy wskazują na to, że ma się tu do czynienia z mordem na tle lubieżności?

— Rozum przypuszczać nakazuje, że to mord na tle lubieżności.

Po przesłuchaniu rzeczoznawców sąd przystąpił do odczytania zakwestjonowanej korespondencji oskarżonej Gor-

gonowej, poczem obrońca zaznaczył, że orzeczenie ekspertów stwarza dla niego nową sytuację, w związku z czym zamierza wystąpić z szeregiem wniosków. Aby się jednak mógł do nich przygotować, prosi o pozwolenie podania tych wniosków na następnej rozprawie.

Przewodniczący godzi się tylko na krótką przerwę, po której obrońca wnosi m. in. o poddanie świadka Stanisława Zaremby badaniom psychiatrycznym, dalej wnosi o zbadanie psychiatryczne Gorgonowej, o ponowne przeprowadzenie wizji lokalnej i t. d.

Prokurator sprzeciwia się wszystkim wnioskom.



Polityczne wizyty

W dniu wczorajszym min. Zaleski odbył szereg wizyt, którym w kołach politycznych przypisują wielkie znaczenie. O g. 11 został przyjęty przez prezydenta na Zamku, o 1 przez premj. Prystora w prezydium ministrów, o 6 wraz z posłem Patkiem został przyjęty przez marsz. Piłsudskiego w Belwederze.

Krwawy plon zamachu

Japonia twierdzi, że nie wyciągnie konsekwencji z bomby szanghajskiej

ale pospiesznie wysłała posiłki wojskowe do Mandżurji

LONDYN, 30 IV. Wybuch bomby, rzuconej na sztab japoński w czasie rewji japońskiej w Szanghaju, odbił się do nośnym echem w całej Japonji. We wszystkich miastach odbywają się manifestacje antychińskie i antysowieckie.

W Tokio dzienniki wydają bezustannie dodatki nadzwyczajne, zamieszczające komunikaty o stanie zdrowia ofiar wybuchu.

Stan zdrowia ofiar

SZANGHAJ, 30 IV. Dziś w nocy

zmarł jeden z rannych, Kowabata, prezes kolonii japońskiej w Szanghaju.

Posel Sigemitsu spędził noc względnie dobrze, jednakże dziś lekarze przystąpią do amputacji nogi.

Istnieje nadzieja utrzymania chorego przy życiu.

Dowódcy 9 dywizji japońskiej, generałowi Uyeda, odjęto dziś w nocy palec prawej stopy.

Admirał Nomura był poddany operacji

wyjęcia prawej galki ocznej. Generał Szirokawa ma rozplataną brzość.

Generalny konsul Murai również był operowany po przewiezieniu do szpitala.

Konsekwencje

Zamach w parku w Hong-Kew pociągnie za sobą szereg przesunięć na wyższych stanowiskach w administracji japońskiej w Szanghaju. Park ten, jako leżący na terytorjum japońskim, nie był dostępnym

dla chińczyków. Mimo to po zamachu

aresztowano kilku chińczyków,

co świadczy, że nadzór nie był dostateczny.

Wśród osób, których kariera jest zwichnięta, jest wymieniane nazwisko rannego konsula Murai. Dygnitarz ten pełnił jednocześnie obowiązki szefa

policii konsularnej. Pozatem niektórzy oficerowie żandarmerji połowej będą oddani pod sąd.

Aresztowania

Natychmiast po wybuchu bomby, żołnierze japońscy schwyłali cudzoziemca, którego zachowanie się budziło po-

dejrze. Wyszło na jaw, że jest to

obywatel amerykański, nazwiskiem Hibbard.

Aresztowany spędził noc na odwachu policyjnym, lecz dziś rano, wskutek interwencji konsula St. Zjednoczonych, odzyskał wolność. Jednakże władze japońskie zastrzegły sobie prawo poddania go dodatkowemu przesłuchaniu.

Po nifce do kłębka

Domniemany sprawca wybuchu, koreańczyk Yinhokitsu, jest

członkiem partji niezawisłości Korei,

przywódcą komunistycznej emigracji koreańskiej w Szanghaju. Wymieniano go w kołach komunistycznych, jako członka „Koreańskiej republiki rad”. Przybył on z Mandżurji przed 8 miesiącami i pracował w pralni chińskiej na terenie koncesji francuskiej.

Właściwym inicjatorem zamachu, którego władze poli-

cyjne skrupulatnie poszukują, jest członek tymczasowego rządu koreańskiego, Liyupel, zamieszkały w koncesji francuskiej.

Dzisiejsza prasa tokijska donosi, że w kieszeni Yinhokitsu znaleziono granat ręczny z zapalnikiem wojskowym, typu obcego.

Pozatem władze japońskie stwierdzają, że chińczycy, aresztowani w związku z zamachem, utrzymywali bliskie stosunki z rządem Chin południowych, komunistycznych. Istnieje nawet przypuszczenie, że Kanton nie stał na uboczu od ostatnich wypadków.

Na terenie koncesji japońskiej oraz w dzielnicy Sza - Pei i Hong-Kew władze japońskie ogłosiły stan oblężenia.

Komunikat japoński

LONDYN, 30 IV. Rząd japoński komunikuje oficjalnie, że zarówno ministerstwo spraw zagranicznych, jak i ministerstwo wojny

nie zamierza wyciągnąć żadnych konsekwencji z zamachu

bombowego w Szanghaju w stosunku do Chin, ponieważ zamach ten był wykonany na terenie koncesji japońskiej. Komunikat wzywa prasę japońską, by wplynęła uspakajająco na podniecone umysły.

Posiłki do Mandżurji

LONDYN, 30 IV. W Kobe i w Osaka rozpoczęto dziś załadowywanie wojsk, przeznaczonych na front mandżurski.

W ciągu tygodnia będzie wysłane 30.000 piechoty, pozatem kawalerja, artylerja i formacje lotnicze. Załadowywanie odbywa się w trybie przyspieszonym. Żołnierze są wyekwipowani na sposób letni.

Nikle zwycięstwo de Valery

Wyrzeczenie się przysięgi uchwalone 6 głosami większości

LONDYN, 30.4. — Parlament irlandzki uchwalił na nocnym posiedzeniu, dziś o godz. 2 nad ranem wyrzeczenie się przysięgi na wierność koronie angielskiej. Uchwała została przyjęta 77 głosami przeciwko 71. Za wnioskiem de Valery głosowali posłowie z partji pracy.

Gdy ostateczne wyniki głosowania stały się wiadome, de Valera oświadczył: „Jesteśmy narodem,

który ponad wszystko ceni honor i męstwo. Świadczą o tem kości irlandzkich żołnierzy na pobożniach Flandrii. Z Anglią będziemy rokowali jako równi z równymi, jako wolna i nierozdzielna Irlandja”.

DUBLIN, 30.4. (PAT) — Przypuszczają tu, że senat wojnego państwa irlandzkiego prawdopodobnie odrzuci wniosek zniesienia przysięgi na wierność.

11 i pół miliona francuzów głosuje

Radykali liczą na zdobycie 130—140 mandatów

PARYŻ, 30.4. (PAT) — Przy jutrzejszych wyborach 11 i pół miliona francuzów ma prawo głosu. Ilość wstrzymujących się od głosu obliczają na 15 do 20 proc. Liczba kandydujących wynosi 5 kandydatów na 1 mandat. W kołach oficjalnych przypuszczają, że w 200 do 250 okręgach głosowanie da definitywne wyniki już przy pierwszym razie.

Drugie głosowanie w dniu 8 maja będzie miało pod względem poli-

tycznym większe znaczenie niż głosowanie w dniu 1 maja.

Głównym punktem, wokół którego ogniskuje się ogólne zainteresowanie jest kwestja nie która partja uzyska większą czy mniejszą ilość głosów, lecz kwestja, w jakiej mierze przyszy rząd będzie mógł stawić czoło wielkim problemom narodowym, a zwłaszcza międzynarodowym.

Przypuszczają, że jeśli nawet nastąpi pewne przesunięcia w kie-

runku lewicy, os polityki francuskiej, zwłaszcza zagranicznej nie ulegnie większej zmianie.

Panuje przekonanie, że większość izby deputowanych uzyska nawet kilkanaście mandatów. Partja radykalna liczy na uzyskanie od 130 do 140 mandatów.

Wspólnym wysiłkiem i ofiarą pomóżmy bezrobotnym

OFIARY WIELKIEGO ZAMACHU W SZANGHAJU.



Podczas wielkiej defilady w Szanghaju, urządzonej z okazji urodzin mikada, pewien koreańczyk, o czym donosił już „Głos Poranny”, rzucił bombę pod trybunę, na której zgromadzeni byli liczni dygnitarze japońscy. Wśród ciężko rannych znajdują się (od lewej) głównodowodzący wojsk japońskich w Szanghaju, admirał Nomura, który utracił wzrok, głównodowodzący japońskich wojsk lądowych, gen. Szirokawa i japoński konsul generalny w Szanghaju, Murai.

Komfortowe więzienie

Wszystko uczyniono, aby pobyt uczynić zdrowym i... przyjemnym

W Brandenburgji zbudowano ostatnio więzienie, które może być wzorem nowoczesnego budownictwa więziennego; odpowiada ono najnowszemu kierunkom teorii kryminologicznej, stawiającej jako cel główny wychowanie więźniów i przywrócenie ich potem społeczeństwu jako zdrowe jednostki.

Gmach więzienny w swej konstrukcji niema nic wspólnego z dawnym ponocnym systemem budowania i centralizacji więziennej, lecz podzielony jest na sektory, pozwalające dokładnie odgraniczyć od siebie grupy poszczególnych więźniów. Sam gmach zewnątrz niczym nie przypomina więzienia, choć jest otoczony wysokim gładkim murem. Posiada on cele pojedyncze dla stale izolowanych, o pojemności 22 mtr. sześcienn., dalej cele dla izolowanych jedynie na noc, tak zwane cele do spania o pojemności 15 mtr. sześcienn., wreszcie cele zbiorowe dla 4 do 6 osób i wielkie cele dla 30 osób. Zarówno pojedyncze jak i zbiorowe cele są znacznie jaśniejsze i bardziej do-

godnie urządzone, niż w dawnych więzieniach. Ściany pomalowane są na przyjemny jasny kolor. Okna zbudowano duże, przyczem nie pokryto ich gęstą kratą żelazną, lecz ubezpieczono jedynie żelaznym skrzyżowaniem. Łóżka na dzień składają się do ściany, tak że zyskuje się w ten sposób sporo miejsca. Szczególna uwaga została zwrócona na urządzenie sanitarne, ogrzewanie i wentylację. Nigdzie nie brak bieżącej wody, w każdym sektorze znajdują się pomieszczenia do mycia i kąpieli, zniknęły oczywiście także słynne kubły więzienne, zastąpione przyzwolonymi wygodkami. Świeże powietrze dostarcza doskonale urządzonego systemu wentylacyjnego. — Urządzenie jest uzupełnione nowoczesnym systemem sygnałów świetlnych i alarmowych.

Ze specjalną pieczołowitością potraktowane zostały pomieszczenia, w których znajdują się więźniowie poza celami, a więc zakłady pracy, nauki, kościół więzienny itp. Węzienie posiada własną piekarnię, wytwór-

nię kielbas, chłodnię, spiżarnię i pralnię. Dla zatrudnienia więźniów istnieją warsztaty stolarski, krawiecki i slusarski, wyposażone w najnowocześniejsze maszyny. Początkowo istniał plan wykonywania wszystkiego ręcznie, aby zatrudnić większą ilość więźniów, jednakże po zastanowieniu, postanowiono wprowadzić maszyny, aby dać więźniom warunki pracy, odpowiadające warunkom na wolności.

Wogóle pod wszelkimi możliwymi względami nowy gmach więzienny urządzone jest w ten sposób, aby dla samego więźnia był raczej zakładem wychowawczym, a nie karnym.

PIERWSZA POLSKA LOTNICZKA W KANADZIE.



Przed kilku dniami polka, p. Wanda Stanisława Brodowicz, mieszkająca w Winnipegu, zdała egzamin lotniczy i otrzymała dyplom pilotki. Przed rokiem zdała egzamin na mechanika.

Panna Brodowicz ma około 22 lat, urodziła się w Jarosławiu w Małopolsce, a do Kanady przybyła jako emigrantka w 1925 roku.

Jak się okazuje jest ona pierwszą polską lotniczką w Kanadzie i jedną z pierwszych lotniczek w Kanadzie.

Jest tylko jeden sposób...

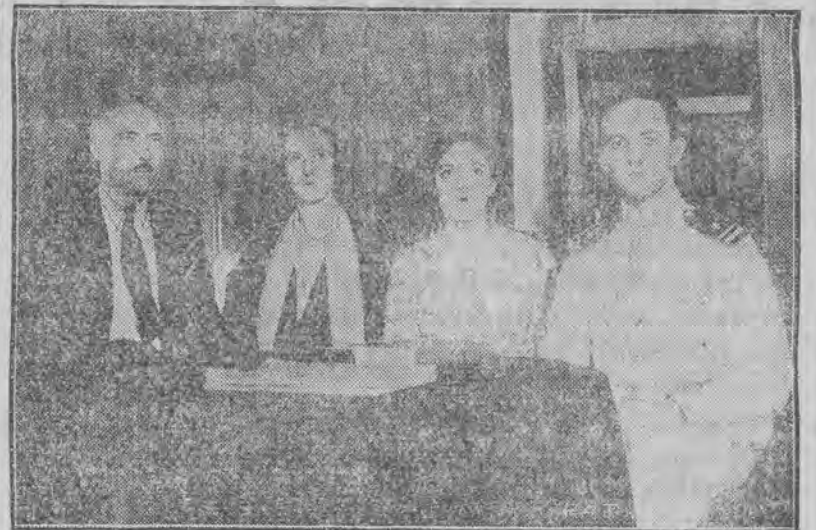
na pozbycie się piegów, wągrów, żółtych plam i t. p. nieczystości cery! Cel ten osiągnąć można jedynie przez zastosowanie tak wysokowartościowych, opartych na wiedzy lekarskiej, środków kosmetycznych, jakimi są mydło i krem Herba. Łączą one przyjemne z pożytecznym. Obok niezwyklej bowiem skuteczności leczniczej, posiadają preparaty Herba niezrównane walory kosmetyczne. Śnieżno-białe mydło Herba jest bardzo łagodne o miłym i trwałym zapachu. Dyskretnie perfumowany krem Herba wnika natychmiast w pory, wygładzając każde popękania i stanowi temsamem idealny podkład pod puder; Krem i mydło Herba to rzeczywiście najlepsze i najsukuteczniejsze środki kosmetyczne, jakie kiedykolwiek istniały! Do nabycia u Majewskiego, Piotrkowska 124, Keilicha, Główna 52, Polańskiego, Rzgowska 139.

PAPIEŻ — PRZYJACIELEM NAUKI.



Papież Pius XI (na prawo) słucha wyjaśnień Marconiego (obok papieża) w sprawie dość wiadczeń z ultrakrótkimi falami w ogrodach Watykanu.

SENSACYJNY PROCES W HONOLULU.



W Honolulu na wyspach Hawajskich opinia publiczna jest niezwykle podniecona sensacyjnym procesem, który ma się odbyć w najbliższym czasie. Cztery osoby z najlepszej sfery amerykańskiej są oskarżone o zamordowanie tubylca, nazwiskiem Kahahawai, który obraził żonę oficera marynarki p. Fortescue (druga od lewej strony na zdjęciu).

Fotografia przedstawia oskarżonych o zamordowanie Kahahawai. Od lewej: Robert Bell, pani Fortescue, pani Thomas Massie, jej córka i mąż jej porucznik Massie.

PARK HELENÓW

Przy dobrej pogodzie. W niedzielę i święta, poczynając od 3 maja, popularne **PORANKI i Koncerty** popołudniowe. Wejście zł 1 i 50 gr.

Otwarcie sezonu 15 maja!

WAŻKI ZE STREJKUJĄCYMI W AMERYCE.



Podczas strejku górników w okręgu węglowym Cadiz w stanie Ohio doszło do poważnych starć między strejkującymi i policją. W sukurs służbie bezpieczeństwa przyszło wojsko, które zaprowadziło spokój.

Dawno niewidziany ulubieniec Publiczności

HARRY PIEL

w najnowszym, salonowo-erotycznym 100-proc. filmie dźwiękowym w wersji francuskiej p. t.

WSZYSTKO DLA DZIEWCZYNY

Dźwiękowy



Dziś początek o g. 12. Nieśmiertelne arcydzieło dźwiękowe Dostojewskiego, reżyserji Fedora Ozepa **BRACIA KARAMAZOW**

W rol. gł. Anna Sten, Fritz Kortner. — Tragedja kochanków niewinnie skazanych i zesłanych na Sybir. Nadprogramy. Passe-partouts, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne!

Wiadomości bieżące

12 maja wybór prezesa rady miejskiej

Jak się dowiadujemy, prezydium rady miejskiej wyznaczyło najbliższe posiedzenie plenarne na czwartek, dnia 12 maja.

Pierwszy punkt porządku dziennego obemuje wybór prezesa rady miejskiej i jednego wiceprezesa

Frakcje socjalistyczne wysunęły kandydaturę radnego Andrzejaka na stanowisko prezesa i radnego Kowalskiego na wiceprezesa rady.

Pozatem rada miejska zajmie się sprawą statutu opłat komunalnych do opłat stemplowych od aktów rejestracyjnych, wreszcie sprawą planu regulacyjnego. (b)

Lepsze obiady w kuchniach dla bezrobotnych

Z okazji święta narodowego grodzki komitet do spraw bezrobotnych w Łodzi zarządził, by kuchnie grodzkiego komitetu na terenie m. Łodzi w dniu 3 maja r. b. polepszyły obiady wydawane bezrobotnym i najbardziej potrzebującym. Na ten cel grodzki komitet przeznacza po 10 groszy na każdy obiad dodatkowo, wobec czego koszt obiadu w dniu 3 maja dla pracowników fizycznych wyniesie 40 gr. dla pracowników umysłowych 60 gr.

Akademja 1-majowa

O godz. 4 pop. odbędzie się w sali straży ogniowej w Chojnach przy ul. 11 Listopada Nr. 14 akademja 1-szo majowa. Udział w akademji biorą: Polska partja socjalistyczna, Niemiecka socjalistyczna partja pracy, oraz Łódzka organizacja młodzieży TUR.

Na program złożą się przemówienia okolicznościowe, występy chóru i sekcji dramatycznej koła im. G. Narutowicza L. O. M. TUR., chóru Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy oraz część koncertowa.

Noene dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza Plac Kościelny 10; A. Charemy (Pomorska 12); E. Müllera (Piotrkowska 46); M. Epsteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Pożeracz szczurów i myszy

P. Juraszkowi nie służą łódzkie „smakołyki“

Przeleżał kilka dni w szpitalu, lecz już występuje dalej

Wczorajszy „Głos Poranny“ donosił o niezwykłym „lokalu rozrywkowym“, jaki rozbił swe namioty w lokalu posklepowym przy zbiegu ulic Pomorskiej i Piłsudskiego.

Największą atrakcją programu owego lokalu jest, jak widać, występ słynnego już w Łodzi polykacza szczurów i myszy, p. Juraszka z Poznania. Ten człowiek o niespotykanym żołądku i wybitnie zdeprawowanym smaku, dla którego małe myszki, szpilki, agrafki i t. p. stanowią lekką przekąskę przed tak poważną i smakowitą porcją, jaką stanowi tłusty szczur podwórzowy, zasługuje na szersze omówienie.

Otóż p. Juraszek, mężczyzna młody, dwudziestokilkuletni, o szczupłej twarzy i wyrazie oczu zdeklarowanego suchotnika, miał w swej karierze „artystycznej“ niebylejakie numery „podziw i sensację wzbudzające“. Na powszechnej wystawie w Poznaniu produkowa-



wał się w zamkniętej klatce, jako zawodowy głodomór, który potrafi pościć przez 25 dni z rzędu. Oglądały go tłumy ludzi, podziwiała powagi naukowe... Wytrzymał — zebrał trochę pieniędzy i wstąpił do obywatelskiej trupy, która zawitała do Łodzi i obecnie stanowi atrakcję przedmieścia.

P. Juraszek występuje na scenie

nie we wschodnim kostjumie, okrywającym półnagie ciało. Przez lewe ramię ma przepasaną wstęgę z odznaczeniami za swe „niebywale wyczyny żołądkowo - nerwowe“.

Ponieważ, jak się domyślamy, niewielu z pośród Czytelników „Głosu Porannego“ zdecydowało się na oglądanie „pożywiającego się“ tak wytwornym menu; wydelegowaliśmy naszego fotografa do wytwornego „lokalu rozrywek“, który uwiecznił na kliszy p. Juraszka w momencie, kiedy ze smakiem polykał, drobniutką, niewinną, białą myszkę...

Najcharakterystyczniejszym w karierze p. Juraszka jest to, że przed paru dniami przerwał on swe występy. Nie dla nabrania dalszego apetytu, lecz na skutek specjalnej diagnozy lekarza... chorób żołądkowych.

Tak, p. Juraszek o żelaznym żołądku, zachorował właśnie na żołądek. Nie posłużyły mu najwidoczniej łódzkie szpilki i agrafki, szczury i myszy okazały się niestrawne. Żołądek począł szwankować. Lekarz skonstatował zapalenie otrzewnej i polecił odwieźć p. Juraszka do szpitala. Przeleżał parę dni, odpoczął i teraz dalej ze smakiem spożywa swe wstrętne pożywki...

PASTA DO ZĘBÓW

Naprawdę chroni zęby od zepsucia



WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA POLSKĘ i w m. GDAŃSK:
D|H. JÓZEF HOSIASOON, WARSZAWA

Nie było nadużyć

Rehabilitacja urz. A. Ferencowicza

Jednym z przykładów, na jak często błahych podstawach opiera się oskarżenie, godzące w cześć ludzką i mogące

unicestwić egzystencję jednostki, jest wczorajszy proces w sądzie okręgowym w Łodzi przeciw p. Arturowi Ferencowiczowi, urzędnikowi województwa łódzkiego, zatrudnionemu w dyr. robót publ.

Oskarżenie to, spowodowane na skutek doniesienia niejakiego p. W. Kowalczyka, właściciela autobusu, zam. przy ul. Rzgowskiej 109, domagało się wymiaru kary za rzekome pohieranie łapówek.

Przewód sądowy ujawnił bezpodstawność oskarżenia. Tak świadkowie odwołali, jak i dowodowi, a nawet sami oskarżyciel prywatny p. Kowalczyk w zeznaniach swych wydali świadectwo obwinionemu, nie mogąc w żadnym wypadku zakwalifikować go jako człowieka, którego postępowanie koliduje z kodeksem karnym.

Sąd po krótkiej naradzie wyniósł wyrok, uniewinniający całkowicie oskarżonego urz. Ferencowicza, zawieszono go od dziesięciu miesięcy w urzędowaniu.

Ławnik Kuk

obejmie z powrotem przerwane czynności służbowe

Jak wiadomo, od czerwca 1931 toczy się śledztwo w sprawie zarzutów, podniesionych przeciwko ławn. Kukowi przez p. Wielńskiego. Początkowo, do grudnia, dochodzenie prowadziła prokuratura, a w dniu 10 grudnia sprawa przekazana została sędziemu śledczemu II rewiru przy sądzie okręgowym.

W dniu wczorajszym w sprawie tej nastąpił zasadniczy zwrot. Mianowicie, jak się dowiadujemy, rzecznik ławnika Kuka, adw. Stefan Brzeziński, został oficjalnie powiadomiony że sędzia śledczy zakończył dochodzenie i przesłał je z powrotem do prokuratury z wnioskiem o umorzenie.

„Głos Poranny“ otrzymał oficjalne potwierdzenie, że sędzia śledczy zakończył w dniu wczorajszym prowadzone przez siebie dochodzenie.

W związku z tem, wczoraj ławnik Kuk urzędowo powiadomił o powyższym prezydenta Ziemięckiego, prosząc o wydanie zarządzeń, umożliwiających

mu objęcie z powrotem przerwanych czynności służbowych

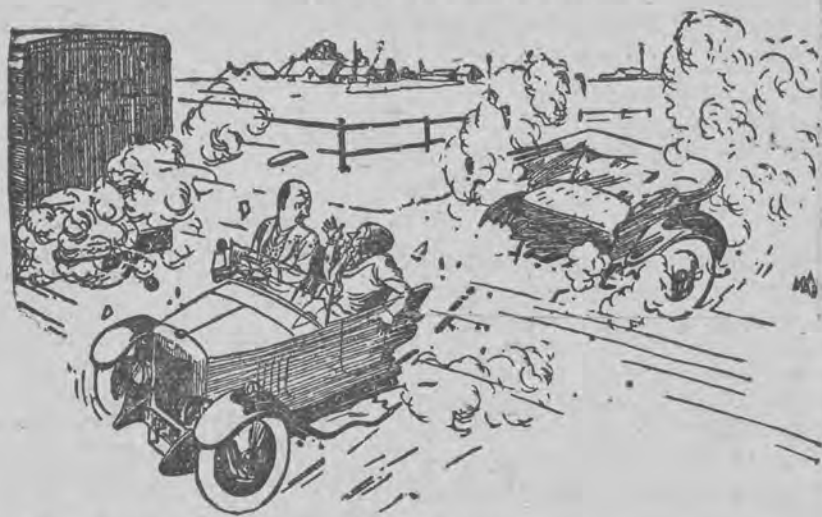
Jak widać z powyższego sędzia śledczy, po skrupulatnym, wielomiesięcznym dochodzeniu i zbadaniu około 100 świadków nie znalazł żadnych podstaw do jakichkolwiek zarzutów przeciwko ławn. Kukowi. Jest to najlepszym dowodem, że ławnik Kuk został zupełnie lekko-myślnie oskarżony i cała sprawa, która przez tyle czasu stanowiła niezdrową sensację, okazała się efemerydą.

PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH SZ. KOLTUN.

W ubiegłym miesiącu uruchomiony został w naszym mieście nowy zakład okryć damskich i futer Sz. Koltun, przy ul. Piotrkowskiej nr. 26.

P. Sz. Koltun zajmował stanowisko kierownika i krojeckiego w firmie J. Moszkowicz, skąd przed pewnym czasem udał się do Paryża. Obecnie przywiózł szereg pierwszorzędných modeli wiosennych i letnich. ▽

NIEMA TE GO ZŁEGO...



— Nie masz pojęcia, jak ja się cieszę, mój Jacku! Już od dawna przecież tęskniłeś do dwuosobowego auta!

GARY COOPER i Mary Brian

w wielkim filmie dla młodzieży i dorosłych p. t.

„Krwawy odwet“

Kącik dla pań

Bluzki wiosenne

Bez bluzki dzisiaj obyć się niepodobna: kostjum jest niezbędny na wiosnę, a bluzka ze spódniczką oddaje nieocenione usługi. Tanim kosztem można mieć parę ubiorów na różny użytek, a o ten koszt przebie tak bardzo dzisiaj chodzi. Trzeba korzystać z tego, że moda dzisiejsza jest praktyczna, co się nie tak często zdarza.

A zatem do tej samej spódniczki należy mieć parę bluzek. Przeważnie tak modną, dziś włóczkową, ręcznej roboty z cienkiej włóczki, oczywiście kolorową, w kolorze dobranym tonem do spódniczki. Koło szyi, na plecach i na rękawach — to ostatnie zresztą niekoniecznie — w innym kolorze, aby stworzyło coś w rodzaju kołnierza. Modne połączenia: rdzawe w dwóch odcieniach — ciemny i jasny, czarny z błękitnym, czarny z seledynowym, różowym. Na chłodniejsze dni pod kostjum, do biura, do noszenia w domu, jest to rzecz nadzwyczaj praktyczna i ładna. Noś się z paskiem skórzanym, lakierowanym, lub zamuszowym.

Pozatem trzeba oczywiście mieć bluzkę jedwabną, białą lub kolorową. Figarcko bez rękawów, z tego samego materiału, co spódniczka, tworzy komplet, w którym można pójść wszędzie: na wizytę, do teatru, na koncert. Spódniczki nosi się trochę dłuższe, niż do połowy łydki, czyli nie się prawie nie zmieniło. Kłoz jest zaledwie dostrzegalny w układanych fałdach, tyle tylko, aby sylwetka nie była zupełnie równa i miała zgrabną linię. Modne materiały: crispella, diagonalne, wełniana crepe georgette.

Rękawki bluzek przeważnie krótkie: bułki, albo gładkie, dochodzące do łokcia. Sezon obecny jest jednak na nie trochę za chłodny, dlatego lepiej zostawić je na późniejszą wiosnę i lato, kiedy będą panować niepodzielnie, a narazie nosić jeszcze bluzki z długimi rękawami, nie naśladować ślepo mody francuskiej, zastosowanej do znacznie cieplejszego klimatu.

Tam jednak, gdzie są krótkie rękawki, muszą być długie rękawiczki. Oczywiście w teatrze, na koncercie itd., nie w domu i przy pracy. Jeśli chodzi o eleganckie ubranie, długie rękawiczki są nieodzowne.

Moda obecna krótkich rękawów pociąga za sobą cały łańcuch konsekwencji, dość logicznie ze sobą związanych. Pierwsza rzecz — rękawiczki, druga — wobec tego, że ręce są więcej na widoku — bransoletki. Bransoletki zaczynają być teraz tak modne, jak naszyjniki i tak samo dopasowane do sukni i całości ubrania. Przeważnie są z błyszczącego metalu, z nielicznymi dużymi kolorowymi kamieniami. Dobrze, jeżeli naszyjnik i bransoletka mogą być jednakowe. Naszyjniki całe z metalowych kulek, tak noszone tej zimy do jumprów i sukien sportowych, już się sprzykrzyły, jak było do przewidzenia. Błyskotek nie można nadużywać, muszą być połączone z czymś bardziej dyskretnym, aby nie opatrzyć się w bardzo krótkim czasie.

ANITA.

„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15
Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Krawiectwo-damskie
2. Haft ręczny
3. Modniarstwo-kapelusze
4. Bielizniarstwo
5. Ondulacja
6. Manicure

Sekretariat czynny od 9—1
i 3—7 po poł.

Miłosierdzie Łódzian

Wielkie plany na przyszłość Łódzkiej Rodziny Radjowej

Radjo nie tylko przynosi swoim słuchaczom wielostronnie urozmaiconą rozrywkę, nie tylko wyrabia ich muzykalność i kształci umysł. Radjo kształci również serca.

Na każdym kroku spotykamy coraz liczniejsze tego dowody. Każda „Skrzyneczka pocztowa” zawiera w pewnych okresach lub nawet w formie stałej dział ofiar radjosluchaczy na różne cele miłosierdzia. Słynie z tego rozgłosnia Iwowska, gdzie ks. M. Rękas zainicjował radjową opiekę nad ubogimi chorymi. Wiele dobrego przyniosła cierpiącej ludzkości katowicka „skrzynka” „Papy Stephana”. Na specjalną uwagę zasługuje również akcja łódzkiej „skrzynki pocztowej”, która doprowadziła ostatnio do stowarzyszenia pod nazwą „Łódzka Rodzina Radjowa”.

Już w pierwszych miesiącach istnienia rozgłosni łódzkiej jej „skrzyneczka” wystąpiła z apelem o składanie ofiar na radjo dla najuboższych, na powodzin wileńskich, na biedne dzieci itp. Mniej więcej rok temu, zetknawszy się bliżej na gruncie miejscowym z niedolą dzieci ociemniałych, zaczęła „skrzyneczka” propagować wśród swoich słuchaczy myśl stworzenia trwałych podstaw pod stałą pomoc dla tych dzieci. Apel ten nie przebrzmiał bez echa. Mimo kryzysu, który może specjalnie dał się w Łodzi we znaki, posypały się coraz liczniejsze ofiary, przyczem najwięcej zapala i przekonania okazały w tym kierunku warstwy robotnicze. Doszło do tego, że przy zakładach przemysłowych i innych powstały specjalne komitety, zajmujące się zbieraniem ofiar. Nadsyłali je nawet najbardziej z biednych

— bezrobotni. Młodzież szkolna wyrzekła się kina i tramwajów, przeznaczając w ten sposób zdobyte drobne oszczędności na pomoc dla ociemniałych rówieśników. Z czasem akcja ta przybrała tak wielkie rozmiary, że łódzka „skrzynka pocztowa” P. Radja uznała za wskazane rzucenie inicjatywy w kierunku utworzenia specjalnej organizacji radjosluchaczy. Organizacja ta pod nazwą „Łódzka Rodzina Radjowa” w myśl intencji projektodawcy mieć będzie na celu nie tylko akcję dobroczynną, lecz jednocześnie stać się ma serdecznym łącznikiem między ogółem radjosluchaczy, co zwłaszcza w czasach dzisiejszych posiada bezwzględnie wielkie znaczenie moralne.

Niedawno odbyło się organizacyjne zebranie tego stowarzyszenia, gromadząc z górą 1.000 jego członków — założycieli. Zebrane to cechował najszczerzy entuzjazm do samej akcji oraz do jej radjowych inicjatorów. Gorącymi oklaskami powitali zebrani list naczelnego dyrektora Polskiego Radja, dr. Zygmunta Chamca, który żyjąc zebraniu pomyslnych obrad, podkreślił w zakończeniu, że specjalną radością przejmującą dyrekcję i pracowników Polskiego Radja fakt, że fale radjo we, wypromieniowane przez anteny rozgłosni łódzkiej, odegrały w tym wypadku rolę cementu, łączącego przedstawicieli różnych narodowości, wyznań i zawodów w zbiorowej i wytrwałej akcji niesienia pomocy cierpiącym bliźnim. Serdeczne przyjęcie zgotowano również popularnemu kierownikowi rozgłosni p. Henrykowi Tokarczykowi, powołując jednocześnie redaktora „Skrzynki” Jana Pio-

rowskiego na stanowisko dożywotniego honorowego członka zarządu.

W chwili obecnej radjosluchacze łódzcy otaczają swą opieką internat dla dzieci ociemniałych przy szkole specjalnej, mając zamiar w miarę dalszego rozwoju akcji przystąpić do budowy pierwszego w Łodzi, a siódmego w całym kraju zakładu dla ociemniałych.

Na ostatnim zebraniu zarządu łódzkiej rodziny radjowej ukonstytuowało się prezydium w składzie następującym: prezes — Wściślicki Józef, pierwszy wiceprezes — ppulk. Haberling Adam, drugi wiceprezes — red. Milker Aleksander, skarbnik — Haage Adolf, zastępca skarbnika — Pawłowski Władysław; sekretarz zarządu — red. Stefański Benedykt, zastępca Karo Adam. Pozatem członkami zarządu zostali p.p.: Ciesielski Marjan, Dobrowald Oskar, adw. Forelle Daniel, redaktor Gumkowski Czesław, Meisner Emanuel, Nowak Teodor, red. Rozenberg I., Skrzypkowska Adela, dyr. Tokarczyk Henryk, oraz Wróblewski Czesław. W skład komisji rewizyjnej weszli p.p.: dyr. Bromirski, nacz. Denys Franciszek, oraz komisarz Andziak Marcin. (r)

Sprawy Ajcherf—Prywin

mają podłoże osobistych nieporozumień

W związku z podaną przez nas w dniu 27 ub. m. sprawą, wytoczoną przez p. Prywinę przeciwko p. Ajcherfowi o kradzież części maszyn, dowiadujemy się, że w sądzie grodzkim znajduje się sprawa z oskarżenia p. Ajcherfa przeciwko p. Prywinowi o samowolne włamanie do jego pomieszczenia fabrycznego i celowe uszkodzenie przekładni do motoru. Pozatem w toku jest jeszcze kilka spraw wzajemnych zarówno na tle cywilnym, jak i karnym.

Wszystkie te sprawy powstały na tle porachunków i nieporozumień osobistych pomiędzy p. Prywinem, jako właścicielem gmachu fabrycznego i p. Ajcherfem, jako lokatorem części tego gmachu, a szczególnie na tle korzystania z napędu i wzajemnego rozrachunku z tego tytułu.

Prawdziwą istotę i podłoże tych spraw niewątpliwie wyjaśni przewód sądowy.

NIE UNIKAJMY SŁONICA
OD PIEGÓW
UCHRONI NAS KREM



CAZIM-ME AMORPHOSA

Krwawa tragedia w Tomaszowie

Strzela do kochanki i sam odbiera sobie życie

Wezorem o godz. 2 po południu rozegrała się w Tomaszowie krwawa tragedia — finał ośmioletniego stosunku miłosebnego między 43-letnią Roją Ell, a 31 letnim Bonifacym Gerardem, zajmującym ostatnio wspólne trzypokojowe mieszkanie na parterze w domu przy ul. Antoniego 35.

Tło powyższej tragedji przedstawia się następująco:

Ell, jeszcze przed wojną światową wyjechała do Ameryki, z której powróciła do kraju w roku 1924, przywoząc ze sobą dość znaczny majątek.

Wkrótce za przywiezione ze sobą pieniądze nabyła dwa większe gospodarstwa wiejskie, oraz młyn, znajdujący się we wsi Bejnach (pow. rawskiego).

W młynie tym, jako robotnik, zatrudniony był Gerard i wkrótce między nim, a jego chlebodawczynią zawiązał się stosunek miłosebny, trwający do ostatniej chwili, przyczem Gerard był na całkowitem utrzymaniu swej kochanki, sam nie pracował i żadnych innych źródeł dochodów nie miał.

Ostatnio Ell chciała zerwać ze swym kochankiem, jednak temu wszelkimi siłami starał się nie dopuścić do tego. Na tem tle powstawały częste sceny, które w rezultacie dopro-

wadziły do krwawego rozwiązania.

W dniu wczorajszym Ell w zdecydowanej formie zakomunikowała Gerardowi, iż ostatecznie zrywa z nim. Po ostrej wymianie słów, Gerard błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer i wycelował w stronę kochanki. Ell, nie tracąc zimnej krwi, rzuciła się do okna, pragnąc ratować się ucieczką, jednak nie zdążyła uprzedzić zamiarów Gerarda.

Padły dwa strzały. Jedna z kul ugodziła Ell w głowę. Gerard bez chwili namysłu przystawił rewolwer do skroni. Padł trzeci strzał, którym kochanek usiłował pozabawić stę życia.

Zaalarmowane władze bezpieczeństwa przybyły niezwłocznie na miejsce krwawej tragedji. Zawezwany lekarz stwierdził u Ell ranę postrzałową głowy i po nałożeniu opatrunku, pozostawił ją na miejscu, natomiast walczącego ze śmiercią Gerarda przewieziono do szpitala. Stan samobójcy jest beznadziejny.

Krwawa tragedia miłosebna, której główną aktorką jest znana obywatelka Tomaszowa, wywołała w całym mieście wstrząsające wrażenie.



Z okazji 150 rocznicy urodzin znakomitego pedagoga i wychowawcy Henryka Fröbla, w rto rzucić okiem do wnętrza jednego z instytutów freblowskich, w którym wychowanie milusińskich odbywa się w duchu wielkiego reformatora: małe dziewczynki wcześniej kształcą się w gospodarstwie domowym.

Maszyny się buntują

i razem z samowarem idą na wycieczkę

Dzisiaj o godz. 15,55 program dla dzieci starszych rozpocznie niedzielny tygodnik, następnie p. Benedykt Hertz wygłosi wesoły feljeton pt. „Majówka Samowara”.

Dnia 3. V. w związku z rocznicą narodową zostanie odegrane słuchowisko historyczne pt. „Dwie Przysięgi”, pióra Kazimierza Konarskiego.

Dnia 5. V. o godz. 15,55 p. Hen-

ryk Wardała zajmie młodzież pogawędką przyrodniczą na temat „Za pan brat z przyrodą”. Pozatem p. J. Wiśniewski, wygłosi pożyteczny feljeton pt. „Szkoła radości”.

Dnia 7. V. o godz. 16,40 zostanie odegrane w studjo warszawskim słuchowisko pióra J. Stępowskiego i J. Wiśniewskiego pt. „Bunt maszyn”.

Wyzysk na cmentarzu

Horrendalna cena za grób

Bardzo dziwne stosunki panują w zarządzie cmentarza gminy ewangelickiej św. Jana. Oto jak się dowiadujemy, po śmierci wybitnego i zasłużonego przemysłowca łódzkiego, która miała miejsce przed paru dniami, syn zmarłego udał się do kancelarii kościelnej gminy, aby załatwić formalności, związane z pogrzebem. Aczkolwiek rodzina zmarłego miała zakupiony grób rodzinny na cmentarzu, zarząd cmentarza zażądał powtórnej zapłaty i to w wysokości poważnej 9 tys. zł., przyczem podkreśliło, że suma ta musi być natychmiast wpłacona gotówką, gdyż inaczej nie będzie się mógł odbyć pogrzeb.

Nie pomogły perswazje i prośby, nie pomogło okazanie kwitu gminy, wedle którego zmarły zakupił grób rodzinny na wieczne czasy już przed 42 laty. Przedstawiciel kolegium kościelnego zażądał powtórnej zapłaty. Chcąc uniknąć przykrych zajęć w czasie pogrzebu z winy zarządu cmentarnego, syn zmarłego zdecydował się

zapłacić 675 zł., rezygnując jednocześnie z części zakupionego w swoim czasie grobu rodzinnego. Zakupione miejsce wycenił w swoim czasie 176 łokci kwadratowych, a obecnie już po ponownej zapłacie, zarząd cmentarny przyznał tylko 46 łokci kwadratowych.

Oburzona do żywego tak niesłychanym postępowaniem rodzina zmarłego wystąpiła przeciwko gminie św. Jana na drogę sądową. Czas najwyższy, aby miarodajne czynniki wejrzały w te zabagnione stosunki i położyły kres nieuzasadnionemu wyzyskowi.

Joan Crawford i Clark Gable

to rekordowa obsada wspaniałego filmu obyczajowego p. t.

„Niewinna Grzesznica”

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4-ej oraz w poniedziałek wiecz. „Azef”.

Dziś wieczór uroczyste przedstawienie z okazji święta robotniczego 1-go maja „Sprawa Dreyfusa”.

W rocznicę Konstytucji 3 maja dany będzie we wtorek o godz. 4 po południu i 8,30 wiecz. „Pan Geldhab”.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w niedzielę i we wtorek o 5ej „Kłopoty Bourrachona”.

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. „Omal nie noc poślubna”.

Wkrótce premiera popularnego autora „Roztworu prof. Pytla”, wyborczego ironisty i satyryka Brunona Winawera trzyaktowa doskonała komedia „Poprostu truteń” z udziałem artystów scen warszawskich W. Grabowskiego. Reżyseruje J. Walden.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „ARARATU”

Dziś, w niedzielę, dnia 1 maja o godz. 8 i 10 wiecz. w dalszym ciągu arcywesoły program p. n. „Fajgl in der Luftn”, grany przeszło pięć tygodni z niesłabnącym powodzeniem.

„Ararat” pozostaje w Łodzi jeszcze tydzień, poczem wyjeżdża na gościnne występy do Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna.

JACK RECHZEIT.

W środę w filharmonii pożegnalny występ znakomitego artysty amerykańskiego Jack'a Rechzeita i utalentowanej artystki śpiewaczki Jocheved Zylberg. Na wieczór ów przygotowano program rewjowo operetkowy.

„Q. P. Q.” NA OTWARCIE „SCALI”.

Wszystkie sfery Łodzi nazwały sobie dnia 3-go maja rendez-vous na premierze warszawskiego teatru rewji „Qui Pro Quo”, który zainauguruje sezon rewją p. t. „Nos do góry!”

Od 3 do 8 maja codziennie 2 przedstawienia: o godz. 8 i 10 w. Przedsprzedaż biletów od poniedziałku, dnia 2 maja, przy kasach „Scali” w godz. od 11 do 2 i od 5 do 8-ej wiecz.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Żyd. Teatr Kameralny, Al. 1-go Maja 2
Dyr. Celmajster i Berman

Gość. wyst. Teatru Kam.

„ARARAT” Ostatni tydzień

przebojowego programu p. t.

„Fajgl in der Luftn”

Dziś 2 przedstaw. po cenach najniższych od 50 gr. do 1.60.
Pocz. o godz. 7.45 i 10 wiecz.
Przedsprzedaż biletów od g. 6 w.

Opera dziecięca

Jak już donosiliśmy w dniu 5 maja o godz. 12 w południe lodzianie będą mieli okazję podziwiać w teatrze miejskim niepowszednie widowisko. Mianowicie uczniowie Miejskiej Szkoły Pracy wystawiają po raz pierwszy w Łodzi operę dziecięcą Bronisławy Ostrowskiej p. t. „Taniec kwiatów”. W przedstawieniu bierze udział 100 dzieci. Próby czasy dobiegają końca i wróżą doskonałe widowisko. Jeśli dodać, że czysty zysk przeznaczony został na fundusz wycieczkowy dla uczniów, to nie ulega wątpliwości, że niewielka ilość pozostałych biletów po przystępnych cenach (od 50 gr. do 3 zł.) zostanie w kancelarii szkoły zakupiona, wzgl. zamówiona (Tel. 138-36) już w ciągu poniedziałku.

THEUNIS



byli belgijski premier i minister finansów, będzie przewodniczącym konferencji reparacyjnej, która ostatecznie rozpocznie swe obrady w dniu 16 czerwca w Lozannie.

Co usłyszymy dziś przez radio

9,00 Transmisja cichej mszy z Wilna z koncertem organowym.

10,00 Transmisja nabożeństwa z cerkwi wołoskiej we Lwowie z okazji 1-go dnia świąt Wielkanocnych w-g obrządku grecko-katolickiego.

13,15 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Feliksa Rybickiego, Henryka Korska (sopran), i Aleksander Wielhorski (fotr.).

1. C. Saint-Saens: Poemat symfo-

niczny „Phaeton”. 2. Saint-Saens: Koncert fortepianowy e-moll, 3. Arje i pieśni. 4. C. Franck: Symfonia d-moll.

15,00 Koncert.

15,15 Audycja żołniersko-strzelecka.

15,55 Program dla dzieci: 1. „Co się dzieje na świecie” — w oprac. J. Milewskiego. 2. Wesoły feljton B. Hertza pt. „Majówka Samowara”.

16,20 Płyty gramofonowe.

16,40 „Porcelana w życiu kobiety — wygl. p. Jadwiga Małowiczówna.

16,55 Płyty gramofonowe.

17,15 „Z Działyńskich ostatnia” — wygl. prof. Adam Czartkowski.

17,30 „Kącik językowy”.

17,45 Koncert popołudniowy.

19,20 Kalendarzyk filmowy.

19,35 Komunikat sportowy łódzki.

19,45 Słuchowisko pt. „Stary mąż” p-g Józefa Korzeniowskiego

20,15 Koncert popularny.

21,55 Kwadrans literacki — Jerzy Ostrowski — „W twardej służbie” fragment z powieści „Sztandar na maszcie”.

22,10 Recital wiolonczelowy E. Manuela Feuermanna.

23,00 Muzyka taneczna.

OBNIŻYLIŚMY CENY

na wszelki sprzęt radiowy.
Przyjdźcie! — Przekonajcie się!
RADIO AUDION Łódź, Traugutta 1,
(gmach Grand Hotelu) Tel. 153-71.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Berlin (419) i Königswusterhausen (1635)

18,45 Kwintet F-moll Brahmsa.

20,00 Koncert pod batutą R. Straussa (Symfonia C-dur Mozarta „Don Juan” R. Straussa.

Strassburg (345)

20,30 Koncert (Uwertura „Karnawał rzymski” i Symfonia fantastyczna Berlioza, Symfonia IX Beethoena).

Florence (501) i Medjoan (331)

21,00 Opera Mascagniego „Silvano”.

Bukareszt (394)

20,00 Operetka Flechtenmachers „Baba Harca”.

Budapeszt (550)

19,30 Operetka J. Straussa „Baron cygański”.

KSIĘŻNICZKA I WIEŚNIACZKA

Prawdziwym świętem dla dzieci Łodzi będzie następna niedziela, gdyż szkoła plastyki i rytmiki St. Paszkówny wystawia w filharmonii bajkę taneczną w dwóch aktach p. t. „Księżniczka i wieśniaczka”.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. są do nabycia w kancelarii szkoły, Gdańska 94, codziennie i w święta od godz. 12 — 1 i od 5 — 8 wiecz.

NAJPIĘKNIJSZE ARTYSTKI WARSZAWY
NAJŻYWIŹIOWSI KOMICY
DOBOROWE TEKSTY
OLŚNIEWAJĄCE DEKORACJE
NAJLEPSZE PRZEBOJE MUZYCZNE

w inauguracyjnej rewji teatru

„Qui-Pro-Quo”

z Warszawy

dnia 3 maja

na otwarcie teatru „SCALA”

(wspaniale przebudowany gmach dawnej „Scali” — Śródmiejska 15)

Godziennie 2 przedstawienia o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

Przedsprzedaż biletów od poniedziałku, dn. 2 maja, w godz. od 11 — 2-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

MARJA VON WASHINGTON



ostatnia z żyjących jeszcze krewnych Jerzego Waszyngtona, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, mieszka w zupełnym odosobnieniu w miasteczku Erding pod Monachjum.

Recital E. Feuermanna

Dzisiaj o godz. 21,50 wystąpi w studjo warszawskim profesor berlińskiej akademii muzycznej, Emanuel Feuermann, jeden z czołowych wiolonczelistów współczesnych, w wykonaniu którego usłyszą radjosluchacze na wstępie Sonatę A-moll Fr. Schuberta, napisaną w oryginale na „arpedżion”, tj. sześciostunową wiolonczelę o stroju gitarowym. Instrumentu tego praktyka muzyczna nie przyjęła. Wdzięczne (i jedyne) dzieło napisane na arpedżion — sonata Schuberta — przeszło do literatury wiolonczelowej. Istnieje ona też w przeróbce, jako koncert wiolonczelowy w układzie G. Cassado, grywany obecnie często. Pozatem artysta wykona melodyjną rapsodję na żydowskie tematy liturgiczne — „Kol Nidrei” M. Brucha, wreszcie efektowne „Allegro appassionato” Saint-Saensa zakończy recital. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.

Kwadratura koła

Pogłębiający się światowy kryzys finansowy zaakcentował różnice, jakie istnieją między krajami wierzycielskimi, a dłużniczymi. Pierwsze — to przede wszystkim Stany Zjednoczone, Francja i Anglia, posiadające w bilansach płatniczych poważne nadwyżki z tytułu zobowiązań państw dłużniczych. Kraje dłużnicze, do których należą i Polska, nie posiadają na ogół w swych bilansach płatniczych innych poważniejszych aktywów poza nadwyżkami z tytułu handlu zagranicznego i tylko od tych nadwyżek zależy ich wypłacalność. Innymi słowy — mogą one płacić swe zobowiązania wobec państw wierzycielskich jedynie w towarze. Wydawałoby się więc, że w interesie krajów wierzycielskich powinno leżeć ułatwienie tego procesu likwidowania zobowiązań na drodze wymiany towarowej.

Tymczasem dzieje się przeciwnie. Krajem, który, odgródziwszy się od przywozu z zagranicy prohibicyjną taryfą celną, zajmuje pierwsze miejsce w międzynarodowym wyścigu cel jest właśnie główny wierzyciel świata — Stany Zjednoczone. Następne zaraz miejsce w tym wyścigu zajmuje Francja, rozszerzająca na coraz to nowe artykuły, stosowany z całą bezwzględnością system kontyngentowania przywozu. Podobnie postępuje Anglia, która wszedłszy niedawno na drogę protekcjonizmu celnego, stara się w szybkim tempie nadrobić swe opóźnienie na tym odcinku.

W rezultacie tworzy się błędne koło: kraje dłużnicze dążą za wszelką cenę do osiągnięcia w obrotach towarowych nadwyżek, któreby zrównoważyły odpływ dewiz z tytułu ich zobowiązań zagranicznych. Coraz trudniej jest im osiągnąć te nadwyżki w obrotach między sobą. Rosnące tendencje do oparcia wzajemnych obrotów między państwami dłużniczymi na zasadzie kompensaty są wyrazem jednakowej sytuacji, w jakiej się te kraje znajdują. Z drugiej strony protekcjonistyczna polityka krajów wierzycielskich uniemożliwia krajom dłużniczym osiągnięcie na ich rynkach nadwyżek wywozowych.

Jaskrawym tego przykładem są nasze stosunki handlowe z Francją, która w zakresie wszystkich bez wyjątku artykułów, będących przedmiotem przywozu na jej rynek wyraźnie nas upośledza, udzielając Polsce nieproporcjonalnie niskich w porównaniu z innymi krajami kontyngentów przywozowych. W rezultacie do wymiany towarowej z „bankierem świata“ Polska musiała do płacić za pierwsze dwa miesiące r. b. poważną sumę 23 milj. fr. wobec 16 milj. fr. na naszą korzyść w tym samym okresie r. ub.

Trudno przewidzieć, jak rozwiązana zostanie ta kwadratura koła, w której ekspansja wywozowa, będąc dla krajów dłużniczych jedynym środkiem wywiązania się z zobowiązań jest krępowana przez samych wierzycieli. Wydaje się, że rozstrzygnie ją samo życie, które już dziś stawia kraje wierzycielskie w obliczu bankructwa swych dłużników.

M. K.

Zwroty cel obniżone?

Nowe niebezpieczeństwo zagraża eksportowi włókienniczemu

W dniu 29 b. m. w izbie przemysłowo-handlowej odbyło się w obecności prezydium izby oraz dyrekcji posiedzenie komisji eksportowej, na którym w pierwszym rzędzie omawiano świeży projekt rozporządzenia sfer międzynarodowych, dotyczący REWIZJI DOTYCHCZASOWYCH STAWEK ZWROTÓW CEL PRZY EKSPORCIE TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH.

Projekt ten wywołał kolosalne zaniepokojenie w sferach eksportowych.

Wszyscy bez wyjątku uczestnicy konferencji stwierdzili jednogłośnie, że ZASTOSOWANIE JAKIKOLWIEK BĄDŹ ZMIAN W DOTYCHCZASOWYCH STAWKACH ZWROTU CEL SPOWODOWAĆ MOŻE ZUPEŁNE ZAHAMOWANIE TAK CORAZ

domo, zostały już w swoim czasie wydatnie obniżone.

Następnie delegacja izby przemysłowo-handlowej, która bawiła w Paryżu złożyła szczegółowe sprawozdanie z wyników swej pracy.

Jak się okazuje, sprawa wywozu naszej konfekcji do Francji nie została jeszcze do tej pory ostatecznie załatwiona i rokowania w sprawie tej trwają w dalszym ciągu. Nie ulega wątpliwości, że pewien niewielki kontyngent dla naszej odzieży we Francji będzie wyznaczony, co do jednakże zwłekszenia tego kontyngentu, to

w sprawie tej trwają nadal rokowania.

W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono, że koniecznym jest, celem ukrócenia dzikiego poprostu eksportu, uprawianego przez poszczególnych eksporterów,

ZSYNDYKALIZOWANIE EKSPORTERÓW GOTOWEJ ODZIEŻY

i to nietylko tych eksporterów, którzy wywożą towar do Francji, ale i na wszystkie inne zagraniczne rynki.

Co do dalszych możliwości eksportowych do Anglii, to wobec zmniejszenia cel, które wy

nosić mają obecnie 20 procent ad valorem, zamiast dotychczas obowiązujących 50 proc., należy mieć nadzieję, że eksport do kraju tego będzie nadal wzrastać.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,90 8,89
4 proc. pożycz. premj. dol. 48,50 48.
Bank Polski 74.— 73.—
Tendencja słaba.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,89

CZEKI

Belgia 124,80
Holandia 361,10
Londyn 32,50
Nowy Jork — czeki 8,90
Nowy Jork — kabel 8,89
Paryż 35,08 35,07
Praga 26,37
Szwajcaria 173.—
Włochy 46.—
Berlin 212.—

AKCJE

Bank Polski 73.—
Lilpop bez kup.
Ostrowieckie serja B. 22.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

4 proc. inwestycyjna 88.— 88,25
6 proc. dolarowa 56.—
7 proc. stabilizacyjna 50,75 53,25
54,25 57.— odcinki po 100 zł.
8 proc. BGK. 94.—
4 i pół proc. ziemsk. 37,50 (drobne).
8 proc. Warszawy 59.— 60.—
(odcinki drobne) 59,50

OBROTY PRYWATNE

	Sprzedaj.	Kupno
Dolary	8,89	8,90
Marki	211.—	212.—
Funty	32.—	32,50
Poż. inwest.	87.—	88.—
4 proc. stabil. nie notowana wsku tek ciągnięcia.		
8 proc. L. Z. Łodzi	59,50	60.—
8 proc. L. Z. Piotrk.	54,50	54,75
Bank Polski	72.—	73.—
Waluty utrzymane, papiery państwowe słabsze, A. B. w zaofiarowaniu.		

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK.

Loco 5,85 kwiecień — maj 5,72
czerwiec 5,79 lipiec 5,87 sierpień 5,94
wrzesień 6,01 październik 6,09 listopad 6,15
grudzień 6,22 styczeń 6,28 luty 6,35 marzec 6,43.

NOWY ORLEAN

Loco 5,84 maj 5,59 lipiec 5,83
październik 6,06 grudzień 6,19 styczeń 6,25
marzec 6,43.

LIVERPOOL

Loco 4,82 kwiecień 4,49 maj 4,48
czerwiec 4,46 lipiec 4,45 sierpień 4,46
wrzesień 4,47 październik 4,49 listopad 4,50
grudzień 4,52 styczeń 4,53 luty 4,54
marzec 4,59 kwiecień 4,61 maj 4,63
czerwiec 4,67 lipiec 4,72.

Egiptka: loco 6,55 maj 6,20 lipiec 6,35
październik 6,60 listopad 6,64
grudzień 6,69 styczeń 6,71 marzec 6,86.

Upper: loco 5,77 maj 5,53 lipiec 5,62
październik 5,75 listopad 5,76
grudzień 5,78 styczeń 5,83 marzec 5,89.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA



Na 100 wolnych posad jest przeciętnie 3476 kandydatów

Według ostatnich danych statystycznych, na każde sto wolnych posad w Polsce było przeciętnie w dniu 1 marca b. roku 3.476 kandydatów.

Największą stosunkowo liczbę poszukujących pracy zanotowano w przemyśle budowlanym, mianowicie 17.348 kandydatów na każde 100 wolnych posad. Wśród pracowników umysłowych na każde sto wolnych posad kandydowało 10.687 osób, w przemyśle włókienniczym 5.945 osób, w prze-

myśle górniczym 3.694, w przemyśle metalowym 3.185, w grupie robotników niewykwalifikowanych 3.078, wśród robotników młodocianych 1.748, w przemyśle hutniczym 1.313, w grupie robotników rolnych 1.258 osób.

Najmniejszą liczbę kandydatów zanotowano w grupie służby domowej i robotników komunikacyjnych, mianowicie 543 osoby na każde 100 wolnych posad.

Taki jest Paryż!...
Czy pani tańczy la biguine?...
Kochaj mnie, Jaqueline!...

Oto piosenki, które odśpiewa ulubieniec publiczności

Henri Garat

w najnowszej komedji muzycznej p. t.

Czarujący Chłopiec

— z —

Mcg Lemonnier

w głównej roli kobiecej,

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Wybitnie artystyczne arcydzieło dźwiękowe, które świat cały podziwiał z nieklamany wyrazem zachwytu i entuzjazmu.

Kongres tańczy

Role główne w wykonaniu: Liljan Harvey, Henri Garata, Lil Dagover

Wspaniała wizja obrad cesarskich, olśniewającego przepychu orszaków dworskich chełwych i przebiegłych konspiatorów politycznych, bestroskich zabaw i ucieleszonych miłości, wśród dźwięków upojnych walczyków STRAUSA

Mimo wysokich kosztów filmu cena miejsce normalne.

Początek seansów o godz. 1.—

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL”
Dziś poraz ostatni!

DLA PIĘKNEJ PANI



Moda na Zielone Świątki

Kostjomy. Nie kostjomy angielskie, ale kostjomy francuskie bez podszewki. Do kostjumów nosi się jedwabne, kolorowe bluzeczki bez rękawów, lub z bufkami, zamiast kołnierzyków posiadają one szaliki, które wyklada się na kostjum.

Materiały gładkie lub w grochy. W grochy są szaliki, sukienki i komplety. Słomkowe kapelusiki ozdabia się kolorowymi kwiatkami lub wstążkami w kilku kolorach. Najmodniejszą formą kapeluszy jest forma heretów. Te berety z miękkiego filcu będą noszone do wszystkiego, zarówno do sukienek sportowych, jak i wieczorowych, ozdobione klamerką metalową lub cienkim piórkiem. Do takiego kapelusika należy naturalnie woaleczka. Woalki są nadal bardzo modne elegancko wyglądają duże filcowe grochy na woaleczce w duże dziury.

Prawdziwy jedwab jest coraz rzadziej noszony. Letnie sukienki będą szyte ze sztucznego jedwabiu i płótna w rozmaitych kolorach. Wszystkie ostatnie francuskie modele posiadają zamęca na plecach.



Spacerowa sukienka przedpołudniowa z jasno granatowej welenki. Spodnie rękawy i kamizelka w formie żaboty z desenioowego jedwabiu. (1).

Ciemno zielona sukienka wełniana z kokardą z czerwonego jedwabiu, przymocowaną na ramieniu. Czerwona kłama. (2).

Pelerynki będą noszone do sukien i do palt. Na rysunku (3) widzimy sukienkę z wełny w kolorze beże z dużą pelerynką, zachodzącą na wąskie rękawy. Kołnierzy i paseczek w kolorze czerwonym. Kapelusik beże z czerwonym piórkiem.

Sukienka sportowa z grubszą wełną z metalowymi guzikami i naszytymi kieszeniami. Szeroki pasek skórzany. (4).

Sukienka spacerowa z szerokim szalowym kołnierzem, zapiętym w pasie na jeden guzik i tworzącym poniżej stanu nałożony bawecik. Sukienka jest koloru szarego, szal podbity zielonym jedwabiem. (5).

Sukienka spacerowa w kolorze beże, przybranie brązowe. Duża

pelerynka z stojącym kołnierzykiem. Kołnierzyk, pasek i rękawiczki z brązowego zamszu. Płaskie złote guziki. (6)

„Moralność“ nie obowiązuje

Ciekawe poglądy Sigrid Undset na nowoczesne małżeństwo

Znakomita powieściopisarka laureatka nagrody Nobla Sigrid Undset zamieściła niedawno w jednym z czasopism paryskich ciekawy artykuł p. t. „Mężczyzna i kobieta w nowoczesnym małżeństwie”. Poglądy, tam wyprowadzone, są tak interesujące i charakterystyczne, że warto choćby pokrótce je przytoczyć.

„Nie chcę mówić o sobie — oświadcza pani Undset — gdyż moje życie miało charakter zupełnie konserwatywny.

Wyszłam zamaż jako młodziutka dziewczyna, a poza moim mężem i dziećmi nie znałam innych potrzeb i pragnień. Ja jednak jestem wyjątkiem i daleka jestem od tego, aby stawiać siebie jako wzór... Wprost przeciwnie...

Wydaje mi się, że kobieta dzisiejsza ciągle jeszcze jest w swym życiu erotycznym ogromnie skrzepowana i poddawana przesadom, ukutym przez egoizm mężczyzny, występującego w roli pana — pogromcy niewolnic... Dla mężczyzny

wszystko, dla kobiety nie, oto dewiza, stworzona przez moralność mężczyzny... Wszystkie argumenty, służące temu przesądowi, nie wytrzymują stanów czy krytyki...

Jeśli kobieta zechce zachować życie monogamistyczne i „moralne”, to dobrze... Ale jeśli nie zechce — nikt nie ma prawa piętnować jej z tego powodu i wyrzucać poza obręb społeczeństwa...

W czasach dzisiejszych, gdy małżeństwo ze względów ekonomicznych coraz jest trudniejsze, czyż nieszczęsna kobieta, skazana na staropanieństwo, ma prowadzić życie abnegatki, choć absolutnie nie sprawia to jej żadnej przyjemności? Kobieta jest także istotą z krwi i kości, mężczyzna nie powinien się w tym względzie krępować. A raczej — mówiąc lepiej — kobieta powinna robić, co jej się podoba, nie licząc się zupełnie z obłudną moralnością męską“...

Poglądy — conajmniej — „oryginalne!“.



Jest już najwyższy czas na zapatrzenie się w wiosenną garderobę. Każda z pań musi mieć konieczny sportowy płaszcz z regłanowymi rękawami, paskiem zapiętym na metalowe guziki. (1)

Sukienka popołudniowa z brązowego jedwabiu. Na ramionach i przy rękawach plisowane falbanki z jedwabiu w kolorze beże. (2).

Granatowa jedwabna sukienka z kolorowym szalikiem, który wystaje z pod zapiętej na guziki kłapy. Szerokie, oryginalne rękawy. (3)

Jasno-granatowy kolor jest chętnie w tym roku noszony, szczególnie na przedpołudnie. Zestawienie koloru granatowego z czerwonym zawsze ładnie się prezentuje.

30 KM. DZIENNIE BEZ ZMĘCZENIA I BÓLÓW, DZIĘKI SOLI DO NÓG JANA



SÓL DO NÓG JANA
USUWA DOLEGLIWOŚCI NÓG

Sól do Nóg Jana usuwa odęski, obrzęki, stwardnienia skóry, odparzenia, zapobiega poceniu się. Jeśli chodzi o skuteczne działanie Sól do Nóg Jana najmiarodajniejszym chyba będzie zdanie listonosza, który dziennie pokonywa olbrzymie przestrzenie. Oto list p. Henryka Wackera, listonosza z Warszawy:

„Są ludzie, dla których ból nóg jest tylko przykrością. Dla mnie ból nóg przy moim zawodzie jest prosto torturą, która przy rozwinięciu się w chorobę nóg może pozbawić mnie posady. Szczerze więc jestem wdzięczny tym Panom, którzy spreparowali tak doskonały środek przeciwko dolegliwościom nóg, jakim jest Sól do Nóg Jana. Kurację Solą Jana prowadzę systematycznie i przez cały jej czas nigdy na nogi nie narzekałem”. Takich podziękowań otrzymujemy tysiące. 15 minutowa kąpiel w Sól do Nóg Jana, dzięki zawartości soli leczniczych daje nogom świeże siły po każdym, nawet największym przemęczeniu.

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod Nr. 1089.a. przy ulicy Sienkiewicza przez małż. Silberberg, pożyczka dodatkowa zł. 60.000.

2. pod Nr. 4007 przy ulicy Limanowskiego przez małż. Kaźmierskich, pożyczka pierwotna zł. 100.000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Nr. 1605. Łódź, dn. 30. IV. 1932 r.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

**CENTRALNA ŁADOWNIA
AKUMULATORÓW**
RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

W dniu 2 maja r. b. nastąpi otwarcie sklepu p. f.

„este”

Sp. z o. o., przy ul. Piotrkowskiej nr. 89.

**Na składzie wielki wybór
pullowerów, swetrów, reform,
pończoch, skarpetek i innych artykułów
damskich, męskich i dzieciennych.**

MILJONY mieszkań

NIE POSIADAJĄ CENTRALNEGO OGRZEWANIA
CENTRALNE WODNE OGRZEWANIE

ESWU

daje do 40% oszczędności na opale i można stosować takowe do wszystkich mieszkań w nowych i starych domach.

W Polsce jest czynnych ponad 2000 instalacji.

Prospekty na żądanie bezpłatnie wysyła:

St. Weigt i S-ka

Łódź, Senatorska 22.

Rozpowszechnianie i instalowanie centralnego ogrzewania „ESWU” daje dużo możliwości zarobkowania.

Czytajmy uważnie!

rzyskie, zajęcia freblowskie

— w najtańszym źródle zabawek

Łódź, 34 Narutowicza 34, tel. 192-55.

„RAJ DZIECIECY”

Na miejscu klinika lalek. Uwaga: w komis dostarczają

lony po bardzo niskich cenach.

Niezawodnie wszystkim zależy, by dzieci były dobrze umysłowo rozwinięte. Kupujmy im tylko zabawki, gry towa-

Do akt. Nr. 806 | 32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17 zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1080 U. P. C. o głasza, że w dniu 10 maja 1932 r.

od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Anny 14

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Borsteina Farbiarnia i składających się z dwóch wirówek (centryfugi) oszacowanych na sumę zł. 500

Łódź, dn. 12.4.32

Komornik Marjan Lippert

Nr. E. 815 | 31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX-go mający swą kancelarię w Łodzi przy ul.

11-go Listopada 51

na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 maja 1932 r. od godz. 10 r. w domu Nr. 6 przy ul. Pomorskiej 86 w Łodzi w mieszk. Antoniego i Marjanny Bryszewskich

odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie mąki, przyrządów sklepowych i mebli oszacowanych na 1000 zł. Spis rzeczy i ich szacunek możnaby obejrzeć w dniu licytacji.

Łódź, 29.4.32 r.

Komornik (-) Stanisław Przybora



3.95

MY pokażemy Łodzi, że można kupić zegarek kieszonkowy szwajcarski z wiecznym szłem, z pięcioletnią gwarancją za zł. 3.95, lepszy gatunek, fantazyjny zł. 4.95, ze świecącym cyferblatem i wskazówkami zł. 5.85, kryty Anker z 3-ma kopertami zł. 11.95, na rękę damski lub męski zł. 8.95, dziewczęcy zł. 1.— i 2.—, zegarki ze złota amerykańskiego (double) zł. 4.95, budziki 8.50

Fabr. Zag. „Chronometr”, Łódź, ul. Piotrkowska 123. G.

KUPUJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dzieciennych
Łóżek metalowych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Wytymaczków amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 133-51, w podwórzu.

Instytut Kosmetyki Lekarskiej i Gabinet Fizykalnej Terapii

MIMAR

M. Markusówny p. fach. kierown. lek. ul. Narutowicza 9, I p. fr. Tel. 122-09. Godz. przyj. 11—2 i 4—8 w niedz. i święta 12—2 Leczenie i usuwanie wad skóry, cery, włosów, brodawek i t. p. Masaże. Maski. leczenie elektrycznością, światłem i ciepłem. (Galwanizacja, Farad. Elektroliza. Kaustyka, d'Arsonwal. Kwarc. Sol. i Vitalux. Diatermia. Parów i t. d. — **Doktor specj. przyjm. od 1—2.**



Pracownia OKRYĆ DAMSKICH M. KALISKI została przeniesiona z ulicy Zielonej Nr. 11 na ul. Śródmiejską Nr. 10. Przyjmuje wszelkie zlecenia pg. ostatnich Paryskich, Angielskich i Wiedeńskich modeli.

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opielka nad dślekiem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor, godz. przyjeć 1—2 pp.

WILLA,

składająca się z przedpokoju, 5 pokoi, kuchni, służbowego, łazienki i oszklonej werandy, wraz z oświetleniem elektrycznym, wodociągiem, garażu i lokalu dla dozorczy, z ogrodem—2000 mkw. w odległości 7 minut od przystanku tramwajowego Helenówek, jest całorocznie lub na letnie mieszkanie od zaraz do wynajęcia. Reflektanci zechcą oddać adresy pod „DD.” do administracji „Głosu Porannego”

RABKA

PENSJONAT DLA DZIECI **MARI RUBINSTEINOWEJ** po gruntownym odrestaurowaniu został otwarty z dniem 1 maja. Wiadomość na miejscu willa „PROMIEŃ”, ul. Piłsudskiego

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Instytut Kosmetyczny „SŁAWA”

Piotrkowska 175, tel. 133-76, poprz. ofio., parter m. 2. Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki i higieny. Pielegnowanie cery i włosów. Usuwanie wszelkich defektów cery. Maski radioaktywne. Usuwanie nadmiernego tłuszczu z podbródka i barku. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Upiększanie twarzy i wieczorowa. Helioterapia. Lampa kwarcowa. Solux. D'Arsonwalizacja.

Pensjonat w Zofjówce

(u p. Freibusa w lesie) szybko i łatwo do osiągnięcia od przystanku Modlica na linii Łódź—Tuszyn. Właścicielka p. P. Zielke. Piękna, spokojna, bardzo sucha, lesista okolica. Kąpiele słoneczne i powietrzne, możliwość kąpielii wodnej, wioślarstwo, radio, kręgle, siatkówka i t. d. Dobra, smaczna kuchnia. Otwarcie dn. 1 maja. Cena zł. 5.50 dziennie. Informacje w Łodzi: ul. Główna 2 (Piekaria Redmana) i ul. Kilińskiego 107 m. 22 u M. Schumpicha od 12—2 i od 6—7. Goście na Zielone Świątki zechcą się wcześniej zgłaszać.

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 17B

Dziś i dni następnych!
Wielka wspaniała premiera według noweli Hansa Muellera: „Błękitne wybrzeże p. t.”

MONTE CARLO

w rolach głównych: Jack Buchanan i Janette Macdonal.
Nad program Dodatek dźwiękowy

Początek seansów w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: **AFRYKA MÓWI.**

Tego jeszcze nie było!
Płaszczki gumowe dzieciennie w wielkim wyborze we wszystkich rozmiarach od zł. 5.— poleca jedyna fabryka płaszczy gumowych
6612 **M. BOTJANSKI, ul. Ogrodowa 9.**

Dźwiękowy Kino-Teatr

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40.

Początek seansów w dni powsz. o 4, w soboty o godz. 2-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

Od wtorku, dnia 26 kwietnia i dni następnych!
Największy sukces dźwiękowej produkcji, realizacji Cecil B. de Mille'a p. t.

Madame Szatan

W rolach głównych: Kay Johnson, Reginald Denny i Liljan Roth.
Następny program: „Z rozkazu księżniczki” W roli głównej Liljan Harvej.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„Przedwiośnie”

Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!
Zmysłowa **LUPE VELEZ** w emocjonującym dramacie p. t.

„ORKAN”

ilustrującym tragiczną miłość dwojga przyjaciół do jednej kobiety. Nadpr. aktualności filmowe i dod. dźwiękowy

Początek seansów w dni powszednie o g. 5 p. p., w niedzielę i święta o godz. 3 p. p. Ze względu na rozkład jazdy tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

UWAGA: W niedzielę i święta są wyświetlane poranki od g. 1 po poł. **wszystkie miejsca po 30 gr.**

Następny program: **„UWIEDZIONA” z Marją Malicką** w roli głównej.

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Uwaga: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne.

Na wiosnę!**Na wiosnę!**

Obowiązkiem eleganckiej Pani jest poznanie ostatnich nowości

Towary marki

OKo nieznaną dotąd
najwyższej jakości**KONSUM**
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Wełny:Afghalaine — frizette
modna wełna na suknie
Panama
JerseyCrepe Mongole
Moussline de Laine
Tricot
Shetlandmodny towar na palta i
kostjumy**Jedwabie:**Crepe Lyon
Crepe Extra
Crepe Mongole
Crepe Georgette
Crepe Meteor
Crepe Marceain
Petite Reine
Taille de soieFulary deseniowe
Etamine deseniowe**Widzewskie:**na sukienki, bluzeczki,
szlafroczy i fartuszkiWalencja
Lanetto
BałtykProsna
Popelina kolorowa
Popelina deseniowa
Fartuchowe**Wyłączna**

sprzedaż

towarów

Widzewskich

Brak

Sekunda

i
ResztekModne kolory: bleu royal,
empire, bleu nuit, modeWszystkie inne działy obficie
zaopatrzone.**KONSUM**
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

TERENY LETNISKOWE I BUDOWLANE W JULJANOWIE I MARYSINIE III.**PLACE**

z lasem, drzewkami owocowymi i bez drzewek o przystępnych cenach.

Setki nowopowstałych budowli w przeciągu krótkiego czasu świadczą najlepiej o pięknym położeniu, zdrowotności i dogodnych warunkach komunikacji tych terenów.

Blizszych szczegółów udziela chętnie

ZARZĄD DOMINIUM JULJANÓW-MARYSIN III.

Biuro Piotrkowska 104 Tel. 225-88, względnie na miejscu w Julianowie oraz przy ul. Sowińskiego Nr. 11-13.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

**Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg**
Kilińskiego 112, tel. 111-35.

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

**Dr. I. DYMENSON**
powrócił

Dr. med.

J. Kahanechoroby wewnętrzne spec. serosa
Radwańska 4, tel. 187-27.
Przyjmuje od 5 do 7 w.

Dr. med.

CZESŁAW ROSTKOWSKIul. Św. Anny 19, tel. 172-80.
Elektroterapia „LAMPY HELIUM”**Dr. Ludwik Falk**Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
Nawrot 7, tel. 128-07
od 10—12 i od 5—7

Dr. Med.

D. WAJSKOPFPiotrkowska 104-b, tel. 114-82
Choroby wewnętrzne
Spec. żołądka, kiszki i wątroby
ROENTGEN
Godz. przyjęć: 4—7 po poł.**INSTITUT DE BEAUTE**ANNA RYDEL, założ. w 1924 r.
Łódź, Piotrkowska 111, godz. przyjęć 10-2, 3-8. Śródmiejska Nr. 16
tel. 169-92 godz. przyjęć 10-8

I. NAJNOWSZE metody racjonalnej kosmetyki, leczniczej i toaletowej; usuwanie wszelkich defektów skóry i włosów. Zabiegi odmładzające, maseki i preparaty hormonalne etc. Bezpowrotne usuwanie szpecącego owłosienia elektrolizą.

II. PORADNIA. Pielęgnacji, Urody dla Pań i Panów.

III. „IBAR” preparaty kosmet.-hyg. indywidualne stosowanie w zależności od wieku i rodzaju cery.

SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw. przez władze państwowe.

Nr. E. 1772 | 30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX-go mający swą kancelaryę w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 51 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podejmuje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 maja 1932 r. od godz. 10 r. w domu Nr. 6 przy ul. Obiegorskiej w Łodzi w mieszk. Stefana Lisika odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie bormaszyny, heblarki, motoru elektrycznego, pily i fryzjerki oszacowanych na 2700 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek moż. na obejrzyć w dniu licytacji. W myśl art. 1070 U. P. C. wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za sumę niższą od ceny szacunkowej Łódź, 26.4.32 r.

Komornik
(-) Stanisław
PrzyboraWasze zdrowie, Szczęście i powodzenie żyłowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”**ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA**
Dyrekcja Koncertów: ALFRED STRAUCH
Tel. 213-84
SALA FILHARMONJI**NIEDZIELA**, dnia 8-go maja 1932 r.
ostatni koncert Popołudniowy

Solista:

BOLESŁAW KONLaureat Konkursu Im. Chopina odznaczony 3 nagrodą
Dyrygent:**Edmund Zygmant**

W PROGRAMIE:

BEETHOVEN: Symfonia VI. Pastoralna
MOZART: Koncert fortepianowy D-moll
DEBUSSY-BUSSER: Petite Suite
CHABRIER: Bourrée Fantasque
Bilety od zł. 1.— do zł. 8.— już nabywać można w Kasie Filharmonji**Inżynier-technolog**

współwłaściciel nieruchomości oraz właściciel fabryki wyrobów technicznych wieku lat 55, poszukuje współniczek z kapitałem o a. 50.000. Cel matrymonjalny nie wykluczony. Oferty pod dyskrecją honorową zapewnione, składać do adm. pisma sub. „Inżynier”. 63—1

KUCHENNE

meble nowoczesne, KORYTARZE i POKOJE DZIECIENNE poleca po cenach niskich znana firma

Sz. Dzieciarski

16 Piotrkowska 16 w podw. órzu

Światło zgasło, motor stanął? dzwoni telef. 170-17

„Pogotowie Elektryczne”

dyżury przez całą dobę, w w niedzielę i święta.

!! Naprawa natychmiastowa !!

Baczność, Łodzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 r., chce dać możliwość szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intratnego fachu, jakim jest krawiectwo i bieliźniarstwo, naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuje. Uwaga: Nauczam również bieliźniarstwa systemem szkół wiedeńskich. Dla niezamożnych ulga. F. GRYNBLAT Żeromskiego 9 pr. of. I. p. m. 35, tel. 231-03.

GABINET HIGIENY KOSMETYCZNEJ

„LADY”Cegielniana 7, m. 8 fr. tel. 209-18
Weselkie zabiegi wchodzące w zakres racjonalnej kosmetyki.Ceny umiarkowane.
Porady bezpłatne.

Pracownia wyrobów trykotowo-dziatanych

poleca po cenach fabrycznych Pulowery sportowe (tennisówki), dżempy najnowszych fasonów, wełniane kostjumy kąpielowe i jedwabne reformy, koszule i t. p.
PIOTRKOWSKA 71, w podw. part. na pr.**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w teście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobną 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogl. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej

Marjan Piechal.

„Jutro znowu wojna”

Wzmagająca niepokój światowy książka Ludwika Bauera

Książki Ludwika Bauera nie da się pomieścić w ramach zwykłych i tak dziś obfitych publikacji pacyfistycznych. Groźba możliwości przyszłej, według Bauera, już niedalekiej wojny jest tylko jednym z wielu jej elementów. Wśród ostatecznego rozrachunku argumentów pro i contra nieuchronności wojny, jako logicznego wyniku z dnia na dzień pogłębiającego się kryzysu, troska o wartość etyczną „naszej” zachodniej kultury burżuazyjnej w przeciwieństwie do wschodniej bolszewickiej zdaje się być naczelnym problemem publikacji Bauera.

Umyślnie słowo „naszej” ująłem tutaj w cudzysłów, gdyż jest to wyrażenie Bauera, nie moje. Dla mnie burżuazyjna kultura zachodu już nie jest, a proletariacka kultura wschodnia jeszcze nie jest moją. Zresztą takie rozróżnienie kultury europejskiej na zachodnią i wschodnią jest czasem grubo uproszczeniem i poprostu nieporozumieniem. Bolszewizm, czyli to, co na gruncie rosyjskim z utopii oblokło się w konkretny kształt i realną praktykę, nie jest przecie specyficznym wytworem kultury wschodniej. Wprost przeciwnie, to, co się obecnie dzieje na wschodzie Europy, czyli w Rosji, to tylko ucieleśnienie i wprowadzenie w życie najnowszych, ostatnich wynalazków, że tak powiem, ideologicznych kultury zachodniej. Bolszewizm, to typowy wytwór zachodniej kultury europejskiej. Począwszy od Karola Marksa, który był całkowicie człowiekiem zachodu, a skończywszy na jego wykonawcy, Leninie, który przecie całą mądrość teoretyczną czerpał z bibliotek przeważnie szwajcarskich, a w lwiej części paryskich i londyńskich.

Jeśli już jednak chodzi o ten podział Europy na wschód i zachód, to za podstawę możnaby tu wziąć tylko różnicę między teorią a praktyką wschodu i zachodu. Dla której ze stron różnica jest minusem, a dla której plusem, to właśnie za ostateczną rozgrywkę sił historycznych i finał obecnego chaosu gospodarczo-politycznego Europy uważa Ludwik Bauer.

Trzeba mu jednak przyznać, że wśród subtelnie i zręcznie nagromadzonych punktów patrzenia i stron podejścia do zjawiska obecnego kryzysu, zdołał w nas wywołać niepokój zarówno u tych, którzy sa-

po burżuazyjną kulturą zachodu, jak i tych, którzy są zwolennikami „kultury wschodniej”. Pograżenie i ostateczną zagładę obu omawianych kultur widzi Bauer w wojnie, która, jego zdaniem, jest nieunikniona.

Pisze on: „Tempo, które przyjęło z jednej strony narodowe podjudzanie, a z drugiej strony niszczenie wartości i zbiednienie wskutek kryzysu, przyspiesza się w oczach; świat w ostatnim roku szybciej kroczył ku przepaści, niż w ciągu trzech ubiegłych lat. Napomknienia, czynione swego czasu przez Mussoliniego, wskazywałyby na rok 1934; możliwe, że ten termin będzie musiał być przesunięty o rok -- dwa wstecz, lub naprzód. Jak nastąpi ten wybuch, jest tembardziej niepewne, że przecie świat dzisiejszy składa się tylko z ognisk pożaru.

Przygotowane zatargi graniczne między Polską a Niemcami, lub między Węgrami, a którzyś z ich sąsiadów, gdy tam wybuchną rozruchy, rewolucja w Chorwacji, lub w Rumunii, wyładowanie napięcia między Jugosławią a Włochami, nawet anarchja hiszpańska z powstaniem w Marokku, które wiąże siły francuskie — wszystko to jest równie możliwe jak sto innych rzeczy. Nie mniej prawdopodobne, że z wojny wyniknie rewolucja”.

Bauer straszy się rewolucji boi. Powiada, że jest „okrutna” i „barbarzyńska”, jakgdyby dzisiejszy pokój i kryzys był mniej okrutny i mniej barbarzyński. Ale i wojny również się boi. Pisze:

„Zewnętrzne formy wojny miałyby cechy przez wiedzę połączoną, bezprzykładnego dotąd okrucieństwa. Przy wzmagającej się rozpacz, przy niszczeniu wszelkiej duchowej, ludzkiej i gospodarczej łączności, mogłoby się stać, że wojna doprowadziłaby do pewnego rodzaju zatamowania, do bezplanowych wypraw zbójceckich uzbrojonych band przeciw sobie, do panowania zarazy, kiedy nikt już nie mógłby rozpoznać, gdzie się kończy publiczna zbrodnia, a gdzie zaczyna prywatna. Jest zupełnie możliwe, że w krwawym potopie pewne wysepki dłuższy czas się utrzymają. Tu i owdzie jakieś prowincje lub kraje zorganizują się dokoła uzbrojonego kor-

pusu lub silnego przywódcy — po bolszewicku lub jako bezgraniczna tyranja. Wogóle zaś ze zniszczenia właśnie centralnych ośrodków (przez wytrucie doszczętnie bombami gazowymi zapomocą nocnych ataków samolotowych) powstałe bezrząd, anarchja, a w wyniku wieloletnie wyrzucie się ze zmienną zaciętością”.

Widzimy, że obraz, w jakim nam Bauer odmalował przyszłą groźbę wojny, ma barwy zgoła apokaliptyczne. Powiada w końcu, że ta jego wizja podana jest bez żadnego sentymentalizmu, „nasze czasy, które bardziej, niż jakiegokolwiek inne, powinnyby płakać, gardzą łzami” i dlatego wątpi, czy i ten jego obraz wojny wzruszy kogoś. „Życie jak należy, lub gięcie marnie” woła z rozpaczą.

Tem „życiem jak należy” ma być według niego „nadpaństwo”. A więc nie stany gospodarcze Europy Bertranda Russell'a i nie Paneuropa Coudenhove'a - Calergi i Brianda — Ludwik Bauer przeliczył ich obu — ale nadpaństwo, obejmujące cały glob ziemski wraz z różnicami kultury, rasy i języka. Bauer niejako polemizuje z Russell'em i Briand'em na temat stanów gospodarczych Europy i Paneuropy, uważając ich pomysły za przestarzałe i grubo już spóźnione wobec przyczyn obecnego kryzysu, którego źródła są już poza europejskiej, ogólnej, globalnej natury i tylko przez ich wykrycie da się obecny kryzys zażegnać. Mało tego; zarzuca Bauer dalej, że właśnie takie krótkie patrzenie Russell'a i Brianda i rozwiązywanie tak skomplikowanych i ogromnych

Aforyzmy

Piękna kobieta umiera przeważnie dwa razy.

* * *

Piękne kobiety i sławni lekarze mają często dobre imię, na które nie zasługują.

* * *

Mężczyzna nie może o kobiecie tak źle myśleć, żeby nie mógł usłyszeć od jednej z jej przyjaciółek o wiele gorszej opinii.

* * *

Nawet najgłębszy dekollet nie odsłoni serca kobiety.

* * *

Kobietę nie czynią śmieszną jej własne przemyślenia, lecz te, które pragnie ona posiadać.

* * *

U kobiety nie jest rzeczą ważną to, o czym mówi, lecz o czym szepcze

problemów na własnym i z myśla tylko o własnym podwórku europejskim, więcej zaszkodziło sprawie ogólnego pokoju, niż pomogło. W dalszej polemice Bauer wypowiada wprost walkę Briand'owi i t. p. „nieobliczalnym manjakom”. Jego nadpaństwo ma dać rozwiązanie wszystkich problemów, dręczących ludzkość, a składających się na obecną nieuleczalną chorobę kryzysu, od korytara gdańskiego poczynawszy poprzez bunt Indji na konflikcie mandżurskim skończywszy.

Przeszkody jednak przeciwko utworzeniu tego nadpaństwa widzi Bauer liczne i to tembardziej przykre, że są one jednocześnie przyczynami, prąciami ku wojnie, czyli do czegoś wprost przeciwnego, niż harmonijne i rajskie nadpaństwo. — Wśród wielu czynników europejskich, które mają znaczenie międzynarodowe i mogłyby stać się zalążkiem przyszłego nadpaństwa, żadne nie jest dość silne, aby zadaniu temu sprostać, a przedewszystkiem, aby się na to odważyć. Te czynniki to: liga narodów, gdyby nie to, że jest zakłamana i bezsilna Pacyfizm (proszę się nie śmiać), właśnie bezradny i ośmieszony, Chrześcijaństwo, gdyby nie to, że jest bez wpływu właśnie na te czynniki, które kształtują politykę i decydują losy świata, Socjal - demokracja, gdyby nie to, że chodzi jej więcej o złość partyjny („towarzysz przy żłobie”), niż o interes mas, które reprezentuje, Kapitalizm, gdyby nie to, że jest skłócony wewnętrznie i podobny do mitycznego węża, pożerającego siebie samego, Żydostwo, gdyby nie to, że jest rozbite, bezsilne i brak mu głębszych idei ogólnych i na dalszą metę, prócz doraźnego zysku, wreszcie Pamięć ostatniej wojny, gdyby nie to, że rosą nowe pokolenia tą pamięcią nie obciążone, no i Strach, przed wojną, który jednak musi ustąpić wobec widma nadciągającej zwolna lecz nieuchronnie śmierci z bezidei, bezcelu życiowego, nudy metafizycznej i poprostu głodu. To są iskielki nadziei lepszego jutra, gdyby... właśnie, gdyby nie te gdyby.

Przyczynami zaś stanowczo przeciwstawiającymi się powstaniu nadpaństwa i prąciami zarazem ku straszliwościom nowej wojny są: Traktat Wersalski, oparty na fałszu, uto-

pi i na podziale państw na zwycięskie i zwyciężone, co już w samym zarodku krył w sobie urazy nacjonalistyczne i ziarna militarystyki odwetowej Lenin i jego dziedzictwo, gdyż Z. S. R. R. to kościół wojujący, który resztę świata uważa za swego śmiertelnego wroga i który musi w walce z tym światem zginąć albo zwyciężyć, Mussolini i jego faszyzm, który grozi wojną, a wojna to śmierć całej dotychczasowej kultury, Ameryka i jej maszynizacja, jako największa wytwórnia „nadproduktów”, a więc zaostrzająca coraz bardziej obecną kryzys, Ludy Azji, wywołujące się z pod protektoratu Europy, a więc osłabiające ją i zubożające, Francja, jako arcykapitalistyczne państwo burżuazyjne, pragnące zachować wszystko w obecnym (niemożliwym) stanie status quo, zatrzymać czas, unieruchomić życie, zapobiec ewolucji, Niemcy przez swój wrodzony militarystykę, nacjonalizm, hitlerystykę, prężność biologiczną, ciasnotę granic, długi wojenne, brak kolonii i t. d., wreszcie Nędza wszechświatowa, powszechna proletaryzacja, wywołująca najciemniejsze instynkty z wnętrza wygłodniałych mas, powodująca ogólne schamienie, zbrutalizowanie uczuć ludzkich, zwulgaryzowanie pojęć i zbrutalizowanie życia wogóle”.

Jako ostateczny wynik tego wszystkiego mamy wyścig wojny i rewolucji. Być może, obie jednocześnie przyjdą do mety — konkluduje Bauer.

W książce mojej, wydanej przezemnie dwa lata temu, p. t. „Rozmowy o pacyfizmie” Emil Schürer na długo przed Bauer'em mówił to samo. Tylko, że Schürer widział w rewolucji jedyny i jedyny racjonalny środek prewencyjny przeciwko wojnie. Największą słabością Bauera jest to, że boi się zarówno jednej jak i drugiej, a nie znajduje dość skutecznego środka dla zwalczania obydwu. Swoją defetystyczną i złowrogą książką straszy i powiększa ogólne zdenerwowanie, doprowadzając do stanu biernej rozpacz i rozpaczliwej bezczynności, zamiast pobudzić do chwycenia z dwojga złego, zła mniejszego, aby zwalczyć zło większe i zepchnąć dzisiejsze życie ze ślepego toru fałszu i zakłamania, wiodącego w przepaść.

Źródła i rezultaty piątlecki

w świetle dyskusji znakomitych przywódców socjalizmu

I.

Rozbudowa gospodarcza Sowieć, realizacja planu pięcioletniego, nadal skupia na sobie uwagę świata. Prasa codzienna, czasopisma naukowe, ekonomiczne i techniczne poświęcają mnóstwo artykułów, rozpraw, notatek informacyjnych problemom gospodarczym Rosji. Rosnie jednocześnie ilość publikacji książkowych o charakterze naukowym i dziennikarskim - reporterskim.

Wśród nawału głosów i opinii na szczególną uwagę zasługują ciekawa dyskusja, toczona się od kilku miesięcy na łamach czasopism socjalistycznych („Der Kampf“, „Die Gesellschaft“ i inne) dookola perspektyw rozwoju gospodarczego i politycznego Rosji. W dotychczasowym przebiegu tej zasadniczej wymiany zdań, z którą pragniemy poniżej zapoznać czytelników, zabrali między innymi głos Otto Bauer, Karol Kautsky, Fryderyk Adler i in.

Punkt wyjścia tej dyskusji stanowi znana książka O. Bauera „Rationalisation - Fehrrationalisation“, a właściwie ostatni rozdział tej pracy, poświęcony problemom sowieckim. Wojna domowa, wywodzi Bauer, zburzyła aparat produkcyjny Rosji. Dopiero w roku 1926 osiągnięto poziom przedwojenny. Plan pięcioletni miał na celu przeszczepienie na grunt rosyjski owoców racjonalizacji technicznej, a jednocześnie stworzenie podstaw gospodarki socjalistycznej.

Industralizacja i socjalizacja odbywa się jednak w Rosji w innych warunkach, niż na Zachodzie. O ile socjaliści zachodnio - europejscy będą się mogli ograniczyć do socjalizacji istniejącej produkcji i reorganizacji aparatu rozdzielczego, to rząd sowiecki zmuszony jest tworzyć dopiero przemysł niemal od podstaw. Trudności, piętrzące się na drodze industrializacji, są ogromne. Brak sił wykwalifikowanych — robotników, inżynierów, techników. Element wiejski, z którego się rekrutuje przeważna część nowopowstałego proletariatu przemysłowego, nie jest przyzwyczajony do dyscypliny fabrycznej i nowoczesnego tempa pracy. Skierowanie uwagi przede wszystkim na rozbudowę przemysłu ciężkiego przy jednoczesnym upośledzeniu do pewnego stopnia przemysłu lekkiego prowadzi do dotkliwych braków w zaopatrzeniu ludności artykułami pierwsze potrzeby. Kolektywizacja napotyka na opór części chłopstwa i t. d. Mimo to, jeśli ludność rosyjska zdoła przetrwać jeszcze dwa lata, to plan zostanie niewątpliwie zrealizowany.

Wywody te uzupełnił Bauer w artykule „Die Zukunft der russischen Sozial - demokra-

tie“, zamieszczonym na łamach wiedeńskiego pisma „Der Kampf“. Stwierdza w nim Bauer niesłuszność dawnej swej analizy charakteru rewolucji październikowej i perspektyw rozwoju Sowieć. Opierając się na doświadczeniach z okresu komunizmu militarnego i Nep., uważał on, że rewolucja rosyjska jest tylko pozornie socjalistyczna, że faktycznie spełnia tylko zadania, które na Zachodzie przypadły w udziale rewolucji burżuazyjnej, mianowicie przeprowadza reformę agrarną i likwiduje resztki feudalizmu na wsi. Dyktatura bolszewicka — to tylko etap w rozwoju rewolucji o charakterze w istocie burżuazyjnym.

Rozbudowa gospodarcza Rosji w pierwszych trzech latach planu 5-letniego, zmusza jednak do rewizji dawnego stanowiska. „Musimy dziś uznać, że rewolucja rosyjska nie tylko likwidowała resztki feudalizmu, lecz że ona tworzy elementy społeczeństwa socjalistycznego“. Z chwilą realizacji piątlecki posiadać będzie Rosja kolosalny nowoczesny przemysł i w wielkiej mierze kolektywizowane rolnictwo, rozporzą-

zać będzie aparatem produkcyjnym, prowadzonym planowo i należącym nie do właścicieli prywatnych, a do państwa.

Nie będzie to jeszcze socjalizm. Bo socjalizm oznacza samorząd ludu w pracy i procesie gospodarczym. Niema socjalizmu bez wolności. Nie wystarczy, by środki produkcji były skoncentrowane w ręku państwa; rząd musi być wybierany przez lud i odpowiedzialny przed nim. Ale będą to poważne elementy gospodarki socjalistycznej.

Tymczasem dyktatura terrorystyczna jest koniecznością. Tylko ona potrafi utrzymać w kątach istniejące antagonizmy społeczne i zmusić naród do tak wielkich ofiar i wyrzeczeń na ołtarzu industrializacji i socjalizacji. Spełniając jednak swe funkcje gospodarcze, uprzemysławiając kraj, podnosząc wydajność produkcji i poziom kulturalny ludności, tworzy dyktatura etapy swej stopniowej likwidacji i demokratyzacji reżymu sowieckiego. Ta walka o stopniową demokratyzację reżymu jest właściwym zadaniem mniejszości.

Powyższe wywody Bauera,

stanowiące faktycznie punkt zwrotny w poglądach autora „Bolszewizmu i socjal - demokracji“, wywołały, rzecz zrozumiała ożywioną dyskusję w obozie socjalistycznym.

Między innymi ostro skrytykował stanowisko Bauera Karol Kautsky w artykule „Perspektywy socjalizmu w Sowiećach“ w miesięczniku „Die Gesellschaft“. Twierdzi on, że plan 5-letni napewno się nie uda. Biurokracizm aparatu gospodarczego, zła gospodarka, korupcja biurokracji i t. d. musi bezwzględnie doprowadzić do fiaska. Proletariat rosyjski jest niewolnikiem, zdegradowanym duchowo i moralnie. Tego rodzaju element nie nadaje się do budowy gospodarki socjalistycznej. Nie należy się też spodziewać stopniowej demokratyzacji reżymu sowieckiego. Optymizm Bauera w stosunku do planu pięcioletniego i perspektyw gospodarczych Rosji jest niczym niezasadniony i szkodliwy, bowiem budzi wśród socjalistów niebezpieczne iluzje w stosunku do Sowieć i odbiera miejsce wkom rosyjskim grunt pod nogami.

Z wywodami Bauera polemizuje również przywódca mien-

szewików rosyjskich, Abramowicz, na łamach pisma „Sozialistische Wiestnik“.

Przed 50 laty istniał już spór między marksistami a ludowcami (narodniki) co do perspektyw socjalizmu w Rosji. Ludowcy spodziewali się, że Rosja ominie stadjum kapitalistyczne, marksiści zaś uważali, że to jest utopia. W tym samym sensie wypowiedział się Engels. Uważał on co prawda za możliwe, by kraje zacofane gospodarczo (naprzykład kraje kolonialne) mogły ominąć w drodze do socjalizmu okres kapitalistyczny, ale tylko w wypadku, jeżeli socjalizm zrealizowany już zostanie w innych bardziej rozwiniętych krajach i może być niejako transplutowany. Tak zresztą uważał i Lenin. Wierzył on w wybuch rewolucji społecznej w uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej i na tej zasadzie budował swe nadzieje co do rozwoju socjalizmu w zacofanej, agrarnej Rosji. Tymczasem jednak rewolucja na Zachodzie nie miała miejsca i oto Stalin podjął się realizacji socjalizmu w jednym i to tak zacofanym gospodarczo kraju.

Do roku 1928 uważał Bauer rewolucję rosyjską za burżuazyjną. Cóż skłoniło go do nagłej zmiany stanowiska? Czyżby plan pięcioletni? Ale przecież nawet w wypadku stu procentowej ewentualnej realizacji piątlecki, Sowieć nadal będą należały do krajów zacofanych gospodarczo. Przecież i wówczas posiadać będzie Rosja 80 proc. ludności chłopskiej, przecież i wówczas przypadać będzie na każdego mieszkańca Sowieć od 10 — 30 proc. ilości węgla, ropy, żelaza, elektryczności, jaką przeciętnie zużywa obywatel wysokouprzemysłowionych krajów Europy Zachodniej. Dopiero drugi, trzeci i t. d. plan pięcioletni mogą zmienić sytuację pod tym względem.

Nie należy również zapominać o istniejących w kraju antagonizmach społecznych, o oporze chłopstwa, niezadowoleniu wśród proletariatu i inteligencji pracującej, ograniczeniu konsumpcji mas. Produkcja co prawda będzie prawdopodobnie dalej się rozwijała, ale Abramowicz nie wierzy w jednoczesne podnoszenie się poziomu życiowego mas.

Socjal - demokracja rosyjska nie ma więc powodu zmieniać swego stanowiska i swej oceny rezultatów i perspektyw rewolucji rosyjskiej.

Dalszy przebieg dyskusji (głosy Fryderyka Adlera, Dana i innych) oraz jej ocenę podamy w artykule następnym.

S. Bahad.

Wiecznie młody Shaw

odpowiada na niedyskretne pytania dziennikarza

Wielki dziennik londyński, „Daily Express“, wysłał do Shaw'a, po powrocie jego z Afryki Południowej, reportera z misją uzyskania wywiadu.

Shaw, od czasu swej podróży do Rosji, stracił sporo w opinii publicznej, która odnosiła się przedtem tolerancyjnie i z pewną sympatią do jego krytyk i satyr na własne społeczeństwo. Ostatnia zaś wizyta Shaw'a w krajach Unji Połudn. Afrykańskiej wzmocniła jeszcze ten nurt krytycyzmu wobec enuncjacji pisarza, który podczas wizyty w Kapstadzie dał się znów ponieść swemu temperamentowi i wygłosił rozmaite przemówienia, których treść wzbudziła odruch niechęci w społeczeństwie angielskim.

Redakcja „Daily Express“ za pośrednictwem swego wysłannika przedłożyła Shaw'owi szereg pytań następujących:

— Czy jest pan zadowolony z powrotu do Anglii?

— Nie, nasz klimat nie zyskuje bynajmniej przy porównaniu z klimatem w Kenji.

— Jakie wrażenie odniósł pan po powrocie do Anglii?

— Drogi panie, jeśli pan sobie wyobraża, że w moim wieku można się poddawać wrażeniom i bawić, jak trzyletnie dziecko, rozmowa nasza chwbia

celu. Usiądź pan i mówmy do rzeczy.

— Czy pan wie, że obecna podróż przyczyniła się do wzrostu popularności jego w Anglii?

— Domyślam się tego, sądząc z najazdu fotografów i reporterów, którzy powitali mnie w Southampton oraz z pasji, z jaką prasa podchwytuje i cytuje każde moje oświadczenie, choćby nawet — fałszowane.

— Czy to prawda, że podczas pobytu swego w Afryce nie powiedział pan nic przyjaznego o Anglii i o imperjum brytyjskim?

— Wstydzę się przyznać, ale to nie zgadza się z prawdą. — Nie sądzi pan chyba, że obecna sytuacja w Anglii i imperjum brytyjskim zezwala na wylew uczuć zadowolenia i dumy.

— Czy chciałby pan spędzić ostatnie dni życia w Rosji?

— Nie myślę wogóle o tej sprawie. Nie udawaj pan idjoty. —

— Czy to prawda, że jeden z pańskich artykułów o Rosji wędrował po redakcjach na Fleet - Street i że żadne z pism nie chciało go przyjąć?

— Nie wiem. Mogę tylko panu oświadczyć, aczkolwiek kwestja ta pana nie obchodzi, że za wszystko, com pisał o Rosji płacono mi po dolarze od słowa; śmiem twierdzić, że wiele pism nie uważało za możliwe dla siebie podjąć się wypłacenia takiego honorarium.

— Czy ma pan coś do powiedzenia na temat prasy angielskiej?

— Owszem, ale przez delikatność nie powiem ani słowa.

— Czy żywi pan uczucie wdzięczności w stosunku do Anglii i Anglików?

— Wielkie nieba! A to z jakiej racji? (Lubię tych biedaków i starałem się przez całe życie wpłynąć na polepszenie ich warunków bytu, udzielając im sporo rad.

— Czy pan sądzi, że zasługi w dziedzinie twórczości równoważą jego braki, jako obywatela?

— Zdaje mi się, że pytanie to jest dalszym ciągiem pytania na temat wdzięczności. Wracaj pan, drogi panie, do siebie do domu i pomyśl serio o własnych niedomaganiach.

WŁOZ. PIOTRKOWSKA
Klischeo 100
Złoty
Cenizacja, Prospektow.
Złoty, Magazynowa i ul. Rewolucyjnej
Złoty, Projekty reklamowe
Złoty, Złoty, Złoty, Złoty

Zęby Valentina

reklamą pasty do zębów

W ogłoszonych niedawno pamiętnikach zmarłego Rudolfa Valentino znajdujemy ciekawy ustęp, dotyczący głównego wabika znanego z filmu bożyszczka kobiet. Mianowicie jedna z wytwórni amerykańskich w kampanji reklamowej, poprzedzającej ukazanie się jakiegoś filmu, w którym Valentino grał główną rolę, opublikowała ankietę na temat „Co was najwięcej nęci w urodzie Rudolfa Valentino?”

Prócz pewnej liczby rozstrzelonych głosów, większość uczestniczek ankiety, a było ich 17,500, odpowiedziało, że Valentino oczarował je swoimi zębami.

Ciekawe jest, że po opublikowaniu wyników ankiety jedna z amerykańskich firm, wyrabiających pastę do zębów, zaofiarowała panu Valentino pół miliona dolarów z warunkiem, że ogłosi publicznie, że od wczesnego dzieciństwa używał tej pasty i jej zawdzięcza czar swoich zębów. Valentino jednak — jak o tem wspomina w swych pamiętnikach — miał tę propozycję odrzucić, skutkiem czego cała kampanja reklamowa spaliła na panewce.

Harry Liedtke



Jak donoszą pisma berlińskie, sympatyczny ten artysta wycofał się zupełnie z czynnego życia filmowego i teatralnego. Należy zaznaczyć że ubierał sobie przedtem okazały mająteczek.

Nowe bożyszczka kobiet



Clark Gable

Przed rokiem jeszcze nikt nie znał imienia Clarka Gable, a dziś artykuły o nim zamieszczają pisma całego świata, a wydawnictwa ilustrowane przez ścigają się wzajemnie w ilości zamieszczanych jego fotografii. Clark Gable jest jednym z tych szczęśliwych ludzi, których sława rodzi się w ciągu jednej nocy, tak, jak w ciągu jednej nocy narodziła się sława Rudolfa Valentino. Na Broadwayu, na Polach Elizejskich, w Picadilly — nazwisko Clarka Gable jest na ustach wszystkich. I czy to będzie zblazowana księżniczka dolarów, czy też skromna midnetka z paryskiego magazynu Lafayette — wszystkie śnią o tym mężczyźnie o niezbyt re-

gularnych rysach, o twarzy energicznej, pełnej wyrazu i tętnącej prawdziwie męską bezwzględnością. Bo Clark Gable nie jest wymuskany, o wdzięcznych rysach łalusiem. Siłą swego spojrzenia, władcym głosem i ekspresją gry — podbija tłumy. Już pierwszy jego występ, jako partnera Normy Shearer w filmie „Wolne Dusze” zjednał mu krocie wielbicielek. Minęły bowiem czasy, kiedy ideałem urody męskiej był zniebieszciany kochanek o rumianej twarzy z oleodruku. Valentino, gdyby żył, nie byłby już powodem tęsknych westchnień setek milionów serduszek. Dziś „bierze” coś zupełnie innego, coś, czego przedsta-

wicielem jest właśnie słynny Clark.

Powodzenie nowego gwiazdora wzrasta z godziny na godzinę. Nawet Greta Garbo, oczarowana jego niezwykłą indywidualnością, bierze go na partnera do swego nowego filmu. Słynne aktorki wyrwywają go sobie prosto: w ciągu krótkiego czasu jest Clark Gable kolejno partnerem tej miary sław, co Normy Shearer („Wolne Dusze”), Greta Garbo („Zuzanna Lenox”), Joan Crawford („Nie winna Grzesznica”) i Madge Evans („Tommy Boy”).

Kim jest ten nowy „książę z bajki”, który za jednym zamachem zdobył sobie największą światową popularność? Przeszłość Gable'a jest tematem niezliczonych i fantastycznych plotek w amerykańskim świecie filmowym, to jedno jednak jest pewne, że do filmu przyszedł wprost z desek małego nowojorskiego teatryku. Jedną z wersji utrzymuje nawet, że w latach 1928 i 1929 był Gable jednym z najbardziej wpływowych członków słynnego Al Capone'a i prawą ręką „króla przemytników”. Jest to mało prawdopodobne, lecz plotkę tę podajemy na tem miejscu li tylko z obowiązku dziennikarskiego i dla odmalowania atmosfery, jaka wytworzyła się wokół osoby nowego bohatera Hollywoodu. Obecnie Gable nagrywa pod reżyserją twórcy „Szarego Domu”, Georga Hilla, nowy swój film „Drogę do Piekła”, gdzie sekundują mu tej miary aktorzy, co Wallace Beery, Dorothy Jordan, Conrad Nagel i Mary Prevost.

Czy błyskawiczna karjera i wspaniały gwiazd Clarka Gable'a zgaśnie równie prędko, jak się narodziła, czy też utrwali się na długie lata — przyszłość pokaże.



Georg O'Brien

Kreuger był uczciwy względem Greta Garbo

Już dawno wiadomo było powszechnie, że zmarłego wielkiego potentata szwedzkiego Ivara Kreugera łączyły więzy szczerej przyjaźni z wielką gwiazdą ekranu, Greta Garbo. Dziwnym zbiegiem okoliczności zmierzch sławy „Białego płomienia Szwecji” zbiegli się z czasem zupełnej kompromitacji po śmierci jej przyjaciela.

Obecnie wyszedł na jaw niezwykle interesujący fakt, rzucający prawdziwe światło na stosunek wielkiego finansisty do Greta. Przyjaźń jego musiała być naprawdę szczera, jeśli artystka była jedynym człowiekiem, któremu Kreuger nie zalecał, nawet wprost odradzał kupowania jego akcji. Dzięki temu „boska Greta” nie straciła całego swego majątku, który był ulokowany w jednym z banków szwedzkich.

Blondynki-brunetki-rude

Ciekawa teoria słynnej Anity Loos

Przed niedawnym czasem atelier wytwórni Metro Goldwyn Mayer odwiedziła Anita Loos, autorka słynnej powieści „Mężczyźni wolą blondynki”. Zapytana, czy niema rady na to, aby mężczyźni otrząsnęli się z swego zachwyty nad blondynkami, Anita Loos odpowiedziała, że tylko piękna ruda kobieta mogłaby odebrać blondynkom władzę nad męskimi sercami, lecz niestety w Hollywoodie niema zupełnie rudych kobiet. Gdy wskazała no powieściopisarce na jedną z obecnych pań, Anita Loos wstrząsnęła ramionami. „Ta pani ma tylko rude włosy, ale duszę brunetki”, poczem wyjaśniła zebrany tajemnicę „rudej duszy”: „Kleopatra, największy wampir wszystkich czasów, była ruda. Wszystkie czego tknęła się Kleopatra, stawało się interesujące i przechodziło do historii. Nie mogło być mowy o depresji, gdy Kleopatra zabierała się do jakiegoś czynu. W historii znane są tylko jeszcze dwie rude kobiety — twierdzi pani Anita Loos. Obie one były królowami. Jedną z nich to Elżbieta, królowa Anglii, druga Marja, królowa Szkocji. A jak potrafiły obie upamiętnić czasy swego panowania! Sądziłam, że Hollywood, królestwo gwiazd filmowych, również przekaże historii rudą sławę, lecz niestety, nie widzę żadnej. Gdyż — jak twierdzi ta znawczyni włosów i dusz kobiecych — Klara Bow nie jest rudą, mimo ogniściego koloru swoich włosów. To tylko blondyna-

ka. Jej psychika jest typową dla blondynki. Prawdziwa zaś ruda kobieta jest zawsze wybitną indywidualnością. Ruda jest władczynią. Smutnym, lecz prawdziwym jest fakt, że tylko bardzo niewiele rudych kobiet posiada urodę. Prawdziwie piękna ruda kobieta jest unikatem, lecz gdy się taka rodzi, to piękności jej nie dorównać nie jest w stanie. Pani Loos nie uważa również za blondynki wszystkich pań o jasnych włosach. Najprawdziwszymi blondynkami Hollywoodu są według niej: Marion Davies, Konstancja Talmadge, Konstancja Benet oraz Klara Bow. Kobiety te patrzą się na życie znacznie wesalej od innych, a to właśnie cechuje blondynki. Na tej liście blondynek figurują: największa z wszystkich gwiazd filmowych Greta Garbo, Joan Crawford, Mary Pickford, oraz Liljana Gish. „Blondynki rodzą się blondynkami na wskroś — mówi w dalszym ciągu pani Loos. Są wesole i bez troskie. Nie biorą niczego zbyt tragicznie.

Nie cierpią zbyt mocno. Są dzielne, ruchliwe i koleżeńskie. Wesole w towarzystwie. Czy widzieliście kiedy blondynkę z złamanym sercem?

Brunetki natomiast mają wręcz przeciwnie usposobienie. Patrzą na życie szeroko otwartymi, poważnymi oczyma. Zazwyczaj są domatorkami. Niektóre blondynki rodzą się z duszą brunetki i, nie bacząc na karnację ciała i kolor włosów, należą do kategorii brunetek. Takie kobiety są bardziej opanowane, spokojne, trzeźwo patrzące na życie.

Nie więc dziwnego, że mężczyźni wolą blondynki. Gdy mężczyzna jest w biedzie, lub gdy mu co dolega, to woli, by opiekowała się nim i dbała o niego brunetka. Lecz w bardziej radosnych i przyjemnych chwilach życia woli u swego boku widzieć jasnowłose, wesole stworzenie.

Czy ciekawa teoria Anity Loos odpowiada rzeczywistości, niechaj osądzą sami mężczyźni.

Król humoru

Vlasta Burian

w swym najnowszym przeboju dźwiękowym

Pod Kuratela

reżyserji Karola Lamac'a rozśmieszy i zabawi wkrótce całą Łódź.

DZWIĘKOWE KINO



Cheąc dać możność najszerszym warstwom obejrzenia

największego filmu świata

ANIOŁOWIE PIEKŁA

obniżyliśmy ceny biletów na dziś i jutro

do zł. 1.-

na II i III miejsca

i zł. 1.50

na I miejsce

Poranki w sobotę i niedzielę

po 50 gr.

MIKROFON

jako bohater dramatu

poraz pierwszy występuje w oryginalnym i emocjonującym filmie p. t.

PIEWAK NIEZNANY (LECHANTEUR INCONNU)

reżyserji słynnego TURZAŃSKIEGO twórcy filmów MOZZUCHINOWSKICH

Dźwięczny tenorowy głos LUCJANA MURATORE śpiewaka

w „Czarnej Masce” popłynę z ekranu na falach eteru wkrótce!